Nr. 103. Sobota, 5. Maja 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

„Kochany baronie Gautsch!

Powtórnie, pośród trudnych warunków usłuchałeś był Pan Mego wezwania z zaparciem się własnem i patryotycznem poświęceniem. Zwłaszcza podczas ostatniego okresu Twej działalności, oddałeś Pan wybitne usługi przez swe skuteczne usiłowania, celem przywrócenia żywotności Rady państwa. Niemniej podniosłem powinno być dla Pana przeświadczenie, że nazwisko Pańskie będzie na zawsze złączone z wielką reformą podstaw Rady państwa.

Wyrażając Panu Moje najgorętsze podziękowanie za Pańską niestrudzoną, bezinteresowną działalność i zapewniając Pana o Mojej niezmiennej łaskawości. przyjmuję Pańską prośbę o uwolnienie z urzędu Mego Prezydenta Ministrów i zastrzegam Sobie na przyszłość dalsze Pańskie usługi.

Wiedeń, 2 maja 1906.

Franciszek Józef w. r.

Gautsch w. r.“.

„Kochany hrabio Bylandt-Rheidt!

Na Pańską prośbę uwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra spraw wewnętrznych i wyrażam Panu przy tej sposobności za jego Mnie i Państwu z wiernem oddaniem się wyświadczone znakomite usługi, Moje najgorętsze podziękowanie i najzupełniejsze uznanie. Zastrzegam Sobie ponowne użycie Pana w służbie.

Wiedeń, 2 maja 1906.

Franciszek Józef w. r.

Gautsch w. r.“.

„Kochany książę Hohenlohe-Schillingsfürst!

Mianuję Pana Moim Prezydentem Ministrów dla królestw i krajów, reprezentowanych w Radzie państwa i powierzam Panu kierownictwo Mego Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 2 maja 1906.

Franciszek Józef w. r.

Hohenlohe w. r.“

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 maja b. r. nadać najmiłościwiej szefowi sekcyi w Prezydyum Rady Ministrów, dr. Rudolfowi Sieghartowi, order Żelaznej Korony II. klasy z uwolnieniem od taksy.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało ogniomistrzów 32 pułku artyleryi: Kazimierza Piczaka i Stanisława Oboszyńskiego, tudzież sierżanta 30 batalionu strzelców polnych, Marcelego Rogozińskiego, kancelistami przy władzach skarbowych w XI. klasie rangi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwaloną na odbytem w dniu 31 marca 1905 XVIII. walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego „Oesterr. Portland-Cement-Fabriks Aktiengesellschaft“ w Ciężkowicach koło Szczakowej, zmianę §. 5 statutów tego Towarzystwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 maja 1906 do l. 57.309 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 27 kwietnia do 3 maja, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 maja.

Wybory na Węgrzech.

Z Budapesztu piszą do *Pol. Corr.:* Wynik teraźniejszych wyborów nie sprawi chyba żadnej niespodzianki, ogólnie bowiem przewidywano, że skrajna lewica sejmowa wyjdzie z nich zwycięsko. Echa rozgoryczenia i namiętności, wzburzonych eksperymentami poprzedniego okresu nie mogą naturalnie objawić się inaczej, jak tem, że większość narodu stanie po stronie jeszcze tak niedawno tworzącej opozycyę, obecnie zaś powołanej do rządu. Niedawno jeszcze temu wywołałby był taki wynik wyborów poważne obawy w kołach politycznych; obecnie uważa go się za rzecz naturalną, do tego stopnia stosunki uległy zmianie. Przy ode-

Z DZIEDZINY SZTUK PIĘKNYCH.

(Ze szwajcarskiego malarstwa: Kuno Amiet. — Amerykańscy malarze. — Albert Edelfelt, malarz finlandzki. — Z niemieckiej sztuki: Henryk Vogeler.).

(Dokończenie).

W szóstym dziesiątku ubiegłego stulecia rozpoczyna się wpływ francuskich impresyonistów i objawia się w dziełach „Society of American Artists“, gdy tymczasem „Academy of Design“ była konserwatywną. Obydwa te „kierunki“ połączyły się razem w „Tonal School“, z której wyszedł najlepszy dzisiejszy amerykański pejzażysta, George Iness, wychowanek Paryża i barbizońskiej szkoły, „malarski symfonista“; malujący — jak sam o sobie pisze — wrażenia, które natura w duszy pozostawia. Ale na czele „Tonal Schooli“ stoi obecnie Henry W. Ranger, znany malarz leśnych pejzażów, odznaczający się realizmem i tem, że posiada już odrębny koloryt („pełne żaru, złote jesienne dęby i czerwone drzewa, spoglądające w głęboki lazur zielony przedwieczornego nieba“). Czem dla nas są Bronowice albo Zakopane albo Modlnica pod Krakowem, jako kolonie artystów-pejzażystów, tem dla Ameryki jest osada Lyme w lasach stanu Connecticut. Najwybitniejszym z tej kolonii jest Paul L. Dessar, mający podobnie, jak Segantini, Lijefors lub Zügel, upodobanie w świecie zwierzęcym. Owce lub krowy spoczywają bez ruchu na łąkach, lub wracają do zagród podczas jasnej nocy księżycowej lub też przed zachodem słońca, gdy walka dnia z nocą rozpościera nastrój mistyczny. Ze szkoły barbizońskiej wyszli także inni malarze, obierający za temat wybrzeże portowe, morskie pejzaże lub gwarne streety. Z innych malarzy zasługują na wzmianki: Frederik Ballard Williams i Childe Hassam, malarze słodkich typów kobiecych, Georgia Timkin Fry, malarka idyll wiejskich i pastwisk, C. C. Cooper, malarz „drapaczy chmur“, t. j. trzydziesto piętrowych domów, Mrs. Lampert Cooper, malująca niderlandzkie interieury. Obrazy z przeszłości Ameryki, nie wolne od teatralnych efektów, maluje Wiliam Fair Kline. Więcej indywidualności posiada Robert Henri, odznaczający się powagą w traktowaniu przedmiotu i śmiałą, szeroką techniką. — Amerykanie nie wydali żadnego wybitnego pejzażysty, a przynajmniej żadnego indywidualisty, któryby umiał nie patrzeć obcemi oczami. Między malarzami portretów widać mimo wpływu Reynoldsa, Lawrencea, Lenbacha, Holendrów i dawnych malarzy, pewne usiłowania emancypacyi. Ale nikt nie może myśleć o zbliżeniu się do Whistlera lub Sargenta. Ameryka długo jeszcze będzie uczenicą Europy.

Neue Zeitschrift für Musik (Lipsk, E. A. Seemann) poświęca czwarty zeszyt obecnego rocznika niedawno zmarłemu malarzowi finlandzkiemu, Albertowi Edelfeltowi (artykuł pióra J. J. Tikkanena z Helsingfors), urodzonemu w roku 1854, a zmarłemu w rodzinnem mieście Borga w 51 roku życia. Nie był to malarz wybitnie finlandzki, t. j. jego sztuka nie nosiła na sobie cech narodowych finlandzkich. Ojczyzna dostarczała mu tylko tematów — i to niezawsze, nawet rzadko. Był synem Szweda, zaaklimatyzowanego w Finlandyi i przebywał prawie bez przerwy w Paryżu, odznaczając się manierami światowemi, międzynarodowemi, tak, jak jego sztuka. Znaczenie jego w malarstwie finlandzkiem (jak wiadomo, zajmującem dziś jedno z pierwszych stanowisk w świecie artystycznym) jest to, że otworzył niejako okno swego kraju na Zachód i pierwszy przyswoił sobie jego maniery. Był uczniem Gèroma, miał z początku wielkie upodobanie do malarstwa historycznego, od którego odstąpił pod wpływem impresyonizmu francuskiego; nie przejął się jednak tym ostatnim, lecz połączył z nim „dawny kierunek“, podobnie jak znany malarz francuski Bastien-Lepage, albo jak największy współczesny Duńczyk, Kröyer. Jednym z tych obrazów Edelfelta, które w Finlandyi otworzyły drogę dla pleneru, jest scena z finlandzkiej wojny chłopskiej (1597). Zaczyna on szereg obrazów Edelfelta, znajdujących się w Moskwie, Paryżu, Luxemburskiej galeryi, Gothenburgu, w Petersburgu, Filadelfii, Kopenhadze, Helsingfors, obrazów wolnych od czystego naturalizmu, czystego pleneru i białego dziennego światła, natomiast uwzględniających nowe prądy w kierunku koloryzmu i światłocienia. Ale w naturaliźmie Edelfelta widać bystrość spostrzeżenia, wielkość i prostotę pojmowania, pewność rysunku, siłę barwy, mistrzowstwo w szerokich pociągnięciach pędzla. młodociany zapał, niezem niepohamowaną siłę woli, harmonię właściwości artystycznych i moralnych, które wcale nie potrzebowały podpory w postaci treści, w pełnem inteligencyi zrozumieniu rzeczy i zdolności formalnej ekspressyi. Był entuzyastą, pełnym życia, zarazem jednak poprostu naukowym objektywistą, umiejącym skupić się w przedmiocie i pracować nad sobą. Był arystokratą i romantykiem, ale i pozytywistą, jak Ghirlandajo i Velasquez. To go ciągnęło do Francyi i to uwydatnia się w jego sztuce portretowej, do której czuł się najbardziej powołanym.

Znane są jego portrety Pasteura (1885) prof. Tigerstedta (1903), prof. Runeberga (1902), śpiewaczki Aino Ackte (1900) kompozytora Kajanusa (1905), panującej rodziny rossyjskiej (z r. 1881/2), szwedzkiej (1894), Mikołaja II. (1896). Że nie wszystkie są jednakowej wartości, to nic dziwnego — można to samo powiedzieć o największych mistrzach portretu; *nihil humani a me alienum puto* — pejzaże nie płacą i nie obstalowują siebie, czynią to tylko ludzie, a nic nie kusi więcej malarza portrotów, jak zamówienia. Był malarzem dla wielkiego i dla eleganckiego świata — jak Lenbach. Że nie był Finlandczykiem par excellence, jak jego następcy, to leżało w jego naturalizmie, a natura nie zna ojczyzny. Był obcym dla symbolizmu, jak i dla syntetyzmu. nacyonalizmu i wszelkich doktryn w sztuce. To czyniło go wręcz odmiennym od innego bardzo wielkiego rzeźbiarza finlandzkiego, Galléna, również przebywającego stale we Francyi, a znanego z reprodukcyj w krakowskiem „Życiu“. Gallén jest Finlandczykiem z krwi i kości. Szuka inspiracyi w epopei narodowej „Kalewala“, tej samej, która genialnego i niestety u nas nieznanego finlandzkiego kompozytora Jana Sibeliusa natchnęła do arcywspaniałych poematów symfonicznych „Łabędź z Tuoneli“, „Leniningkainen“ i „En Saga“. Zwróciło to do tego stopnia uwagę Edelfelta, że zaczął illustrować baśni i epopeje finlandzkie (n. p. opowiadania Stala, „Szwedzkie obrazki“ Snoilskiego, „Króla Fjalara“ Runeberga, „Pieniądze pana Arne“ romans Selmy Lagerlöf, szwedzkiej powieściopisarki, a przedewszystkiem baśni Tapeliusa). Nadto dostarczył kilka prac dekoracyjnych, stylizowanych. Te polityczno-kulturalne chwile przełomowe, które nastały dla Finlandyi w dziewiątym dziesiątku u. w. zmieniły go zupełnie.

Lutowy zeszyt *Zeitschrift für bildende Kunst* zawiera bardzo piękną pracę G. Biermanna o Henryku Vogelerze, tworzącym wraz z Modersohnem, Overbeckiem i Mackensenem kolonię malarzy niemieckich w Worpswede, niedaleko Bremy. Żyli się oni z ludem, pożenili się z chłopkami i należą do najlepszych współczesnych malarzy niemieckich i illustratorów książek, wyzyskując zaniedbane motywy ludowe dla dekoratywnych celów. Każdy z nich ma jakby swoje specyalne tematy. Nadchodzi burza od morskiego wybrzeża i łączy chmury długiemi niémi deszczu z moczarami na pastwiskach, chmury wiszące nad pomarszczonemi falami wąskiego kanału, przeciskającego się przez torfowiska — Modersohn nie dba o nic, wychodzi i maluje. Słońce praży torfowiska i łąkę aż powstają chmury na burzę; zaczyna się walka między ziemią a niebem — to temat dla Overbecka. — We wsi stało się nieszczęście — ktoś umarł — utrzymywał jako syn lub ojciec rodzinę; albo dziecko ukochane zmarło i boleść krzywi pomarszczone od znoju i troski oblicza rodziców — Mackensen maluje to i objawia swój społeczny zmysł. — A gdy wiosna, nowe życie i nowa miłość zakwitają, gdy ptak drze się co siła na domku ptasim, ustawionym na wysokiej żerdzi przed domem, słomą pokrytym, wtedy wyrywa się dusza Vogelera do łąk i pól. Opuszcza wtedy nawet swój ukochany „Barkenhoff“, wystawiony i ozdobiony jego własnymi pomysłami i ciągnie nad igrające potoki między drzewa, pokryte zwieszającemi się „baziami“. — Wstawia między nie jakąś królewnę-marzycielkę z tkliwem sercem i „pieśń o wiośnie i miłości“ jest gotowa. Vogeler kocha życie, ograniczone do własnego rodzinnego gniazda, zamknięte w chacie, przez której okna padają promienie wiosennego słońca. Widać u niego rys bajeczny, dążący ku stworzeniu nowego stylu illustrującego teksty poetów o „biedermajerowskim“ charakterze; przypominają jego exlibrisy owe sławne wydania romansów, nowel i poezyj z pierwszych czasów „niebieskiego kwiatu“ romantyki, gdy dziadzio brał babcię za żonę i gdy poeci fantazyowali na temat rycerskich średniowiecznych romansów królewnej z pasterzem lub giermkiem, lub pięknej Meluzyny, albo o zaczarowanych ogrodach. — W ostatnich czasach zwrócił się Vogeler ku przemysłowi artystycznemu; największem jego dziełem w tym rodzaju jast t. zw. „Guldenkammer“ w ratuszu bremeńskim.

A. Ch.

braniu mandatu swego w Czegled oświadczył minister handlu, Fr. Kossuth: „Pierwszem uczuciem, które wywołał zwrot nowy, jest uspokojenie kraju, które zawdzięczać należy dobroci Króla i Jego szczerej miłości ojczyzny. Chlubniej, aniżeli wygrana bitwa zdobi to skronie wielkodusznego Monarchy".

Słowa Kossutha wiernie oddają usposobienie, jakie owładnęło całym krajem. Wybory mają charakter jakby święta ludowego ku czci wskrzeszenia konstytucyi.

Rzecz jasna, że ten świąteczny nastrój ustąpić musi zwolna miejsca poważnej pracy. A że ona ze spokojem rozwijać się będzie mogła, tego rękojmię daje okoliczność, że wszyscy przywódcy koalicyi pozostają przy swych zasadach, dzisiejszy więc gabinet koalicyjny posiada zaufanie wszystkich stronnictw w koalicyi reprezentowanych, bez względu na ich odcienie. Podstawą bowiem koalicyjnego gabinetu jest odłożenie wszelkich kwestyj spornych, o które rozbijały się poprzednie gabinety.

Wynik wyborów dowodzi nietylko, że skrajna lewica posiada za sobą opinię większości, ale ponadto, że większość opinii zgadza się z przewodnim programem gabinetu koalicyjnego, a mianowicie z owem wyłączeniem kwestyj spornych. I to jest właśnie najcharakterystyczniejszym momentem dzisiejszego położenia na Węgrzech, — to wyjaśnia dziwną pozornie okoliczność, iż zwycięstwo lewicy nikogo nie zaniepokoiło.

Węg. Biuro korespondencyjne podaje w obszernem streszczeniu mowę sekretarza państwowego J. Szterenyiego, którą wygłosił on w Kronsztacie siedmiogrodzkim, obejmując mandat poselski z tego miasta. Wskazał on w niej między innemi na doniosłe znaczenie traktatu handlowego z Rumunią dla Kronsztatu, siedmiogrodzki bowiem przemysł z dawien dawna znajdował rozległe pole zbytu w państwach naddunajskich i bałkańskich. Polityka przemysłowo-handlowa 7-ej i 8-ej dekady w. z. zapomniała o tem: gdyby nie to, przemysł siedmiogrodzki nie byłby podupadł, przeciwnie owładnąłby targami europejskiego Wschodu. Rzeczą będzie obecnego rządu błąd ten o ile możności naprawić.

Następnie omawiał Szterenyi stanowisko gabinetu wobec sprawy urzędniczej. Leży to w interesie państwa, by stan urzędniczy zażywał należytej powagi. Łączy się to zaś z ekonomicznem także położeniem tego stanu. Mowca uważa za rzecz konieczną uregulowanie długów urzędniczych. Dochodzenia statystyczne wykazały, że suma zobowiązań zakondykowanych na płacach urzędników węgierskich doszła do wysokości 9,000.000 K. Ale uporządkowanie interesów urzędniczych nie rozwiąże jeszcze całego problemu; trzeba uprościć administracyę, zerwać z centralizacyą, usunąć ociężałość toku służbowego i gdzie to możliwe — zmniejszyć liczbę instancyj. W ten sposób zaoszczędzić będzie można znaczne sumy, potrzebne dla uregulowania poborów urzędniczych — nadto zaś zaoszczędzi się dzięki uproszczeniu spraw urzędowych miliony z sum, które dzisiaj płaci ogół.

Budapeszt 4 maja. Dotąd jest znany wynik wyborów z 388 okręgów. Wybrano; 233 Kossutowców, 68 członków stronnictwa konstytucyjnego, 30 ludowców, 1 ze stronnictwa Banffyego, 1 narodowego socyalistę, 6 Sasów, 4 Serbów, 14 Rumunów, 3 demokratów, 5 dzikich.

Budapeszt 4 maja. W okręgu Verbo przy wyborze posła do Sejmu musiano wybór przerwać, gdyż zwolennicy pozostającego w mniejszości kandydata słowackiego Franciszka Vesolovskiego wtargnęli do lokalu wyborczego i zniszczyli wszystkie akta wyborcze. Przewodniczący komisyi unieważnił wybory. Wojsko rozproszyło demonstrantów.

Budapeszt 4 maja. Deputowani Sasi wstąpią do stronnictwa konstytucyjnego.

Zmiana Rządu.

Piszą nam z Wiednia:

Na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów, które pozostanie może jedynem w historyi parlamentu wiedeńskiego, jako najkrótsze, gdyż trwało kilka minut zaledwie, przedłożył Rząd projekt ustawy o upaństwowieniu kolei Północnej.

Był to ostatni akt prawodawczy Rządu barona Gautscha. Możnaby to uważać za rzecz charakterystyczną, iż gabinet, który upadł, wprawdzie nie jedynie, lecz głównie z powodu stanowiska Koła polskiego w sprawie reformy wyborczej, zakończył swą działalność wniesieniem przedłożenia, stanowiącego spełnienie długoletnich życzeń kraju naszego i żądań naszego Koła. Gdyby rozgorączkowanie, wywołane sprawą reformy wyborczej, nie było tak silne, a skutkiem tego także pogląd na rzeczy polityczne mógł być spokojniejszy, fakt ten, w zestawieniu n. p. z życzliwością ustępującego Premiera i jego Rządu w sprawie sanacyi finansów krajowych Galicyi, zdołałby może osłabić zarzuty co do zasadniczej niechęci bar. Gautscha do społeczeństwa naszego. Dzisiaj jednak na sąd spokojny i bezstronny w tym kierunku jeszcze zawcześnie.

Ale bezstronny sąd i już dzisiaj musi przyznać, że bar. Gautsch w ciągu półtorarocznego urzędowania swego położył prawdziwe zasługi około Państwa i parlamentu. Wystarczy zestawić stan rzeczy, który miał miejsce przed 31 grudnia 1904 a po 1 stycznia 1905 r. Przedtem długoletnia obstrukcya, § 14, zaognienie sporu niemiecko-czeskiego do najwyższego stopnia; prawda, że i ten okres miał do spełnienia pewne zadanie w rozwoju wewnętrznego przesilenia w Państwie i zadanie to istotnie spełnił. Po Nowym Roku 1905 jednak obraz życia parlamentarnego w Austryi zmienił się do gruntu: gładkie załatwienie w drodze parlamentarnej zarówno „refundowanych" milionów, jak i kredytów zapomogowych, parlamentarne załatwienie kontyngentu rekrutów na lata 1905 i 1906, prowizoryów budżetowych, kredytów na koleje alpejskie, autonomicznej taryfy cłowej, traktatów handlowych z Niemcami, Włochami, Rossyą i t. d. i t. d. — Obrady w parlamencie toczyły się w ogólności spokojnie i rzeczowo, a parlament ten, do niedawna obstrukcyą ubezwładniony, pracował z zadziwiającą nieraz energią. — Było to niewątpliwie zasługą parlamentu samego i stronnictw, ale było także zasługą Rządu, który pokojową tę pracę umożliwił.

Zabiegi bar. Gautscha o utorowanie drogi porozumieniu między obu narodowościami w Czechach, toczącemi od dawna zacięty spór — nie pozostały także całkiem bez rezultatu: obstrukcya w Sejmie czeskim ustała i mogła się odbyć sesya Sejmu tego, na której załatwiono wiele bardzo dla Czech ważnych spraw i ustaw. Na Morawach zaś akcya ugodowa Rządu odniosła wprost doskonały, zupełny rezultat, tak, że przyjść mogło do znanego porozumienia między tamtejszymi Czechami i Niemcami.

Tymczasem jednak wyłoniła się kwestya reformy wyborczej. Sprawa ta stanowi dzisiaj punkt środkowy walk stronniczych i narodowościowych, — główny przedmiot sporny w aktualnem życiu politycznem i parlamentarnem. Jestto jakby rozdział z życia bieżącego, a ponieważ w tej chwili idzie o pogląd ogólny na przeszłość, przeto można poprzestać na stwierdzeniu, że kwestya to niesłychanej doniosłości, że aktualność i potrzebę demokratycznej reformy uznały wszystkie niemal stronnictwa, także i te, które — jak Koło polskie — domagają się zabezpieczenia swych uprawnionych interesów narodowych i żądają z tego powodu pewnych zmian w projekcie rządowym.

Baron Gautsch zdecydowawszy się raz wytoczyć sprawę reformy wyborczej i oprzeć ją na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, pozostał sobie wiernym i nie chciał stanowiska swego zmienić, — nie mogąc zaś pozyskać dla niego odpowiedniej większości w Izbie, ustąpił.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej obradowano nad interpelacyą socyalistów w sprawie wydalania obywateli rossyjskich z Berlina.

Imieniem kanclerza, sekretarz stanu Posadowsky odmówił merytorycznej odpowiedzi na tę interpelacyę, ponieważ przewidziana w ustawie kontrola państwowa nad policyą dla cudzoziemców nie ogranicza praw żadnego z poszczególnych państw, a także nowy traktat rossyjsko-niemiecki nie zawiera żadnych postanowień przeciw wydalaniu tych cudzoziemców, którzy są uważani za niepożądanych (*laestig*).

P. Bebel zauważył, że policya wydala z Berlina obywateli rossyjskich także zamożnych i politycznie zgoła niepodejrzanych, czego nie czyni nawet zaprzyjaźniona z Rossyą Francya.

Dalej zarzucił p. Bebel policyi, że nie wydaliła pewnego Żyda, który oświadczył wobec niej, iż popełni zdradę przeciwko Rossyi. Policya wystawiła mu w sposób zbrodniczy fałszywy pasport na nazwisko Ernesta Spieglera, chrześcianina. Mowca okazuje fotografię tego pasportu.

Przewodniczący oświadcza, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby rzucano w parlamencie na policyę posądzenia o zbrodnię (Wrzawa na lewicy).

W dalszym toku dyskusyi wyrazili konserwatyści i antisemici zaufanie władzom pruskim, oraz wdzięczność za ich działalność, wolnomyślni zaś występowali przeciwko stosowaniu ustawy o cudzoziemcach.

P. Basserman (narod. liber.) domagał się uregulowania przez parlament Rzeszy kwestyi wydalań.

P. Czarliński oswiadczył, że nie idzie tu o kwestyę żydowską. W roku 188? przyjęto rezolucyę Windthorsta, potępiającą wydalania; dziś przy wydalaniach nie oszczędza się ani starców, ani dzieci, i wydala się na ślepo bez najmniejszego powodu. Z reguły podaje się jako powód tylko tyle, że odnośna osoba jest „niepożądana". W okręgach granicznych praktyki wydalań nie mają miary. (Oklaski z ław polskich).

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z pod berła rossyjskiego.

Zmiana gabinetu.

Z chwilą, gdy przyszła większość w Dumie państwowej nie ulegała już najmniejszej wątpliwości, a kresy państwa okazały wyjątkową harmonię, po raz pierwszy chyba w dziejach cesarstwa, z rdzennie rossyjskiemi wewnętrznemi guberniami — gabinet zadrżał w posadach. Nagle, ni ztąd ni z owąd, ci wszyscy ministrowie, którzy jeszcze przed kilkoma tygodniami w pełni sił i werwy podpisywali rozmaite obostrzenia i wyroki, uczuli zmęczenie i znużenie, doma-

---

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Ale Maurycy, tracąc miarę w swojem uniesieniu, usiłował raz jeszcze za pomocą rezonowania usprawiedliwić się ze swojej namiętności.

— Moje życie prywatne także na szacunek zasługuje. Nie chcę, aby się kto w nie mieszał. Przyniosłem ojcu zadowolenie co do każdej rzeczy, z której musiałem zdawać sprawę.

— Maurycy!

— Egzaminy pozdawałem świetnie. Wróciłem z Paryża po sześciu latach, bez centa długu. Na jakąż naganę zasłużyłem! Nie może mi ojciec nawet uczynić zarzutu, żebym zawiązał jaki poniżający stosunek w dzielnicy Łacińskiej, co jest zwyczajem wszystkich prawie studentów.

— Nie czyniłem ci nigdy żadnych zarzutów. Jednak, nieszczęśliwe dziecko...

— Nie jestem dzieckiem.

— Jest się zawsze dzieckiem dla swego ojca. Czyż nie rozumiesz, że właśnie dlatego, że praca, godność osobista, tradycye rodzinne, które użyczają zmysłu ładu i dyscypliny, ochraniały twoją młodość, ta kobieta, starsza od ciebie, której nazwisko nie ja pierwszy wyrzekłem w tej rozmowie, jest najniebezpieczniejszą dla ciebie? Czy wiesz przynajmniej czem ona jest?

— Proszę o niej nic nie mówić! — zawołał Maurycy.

— A przecież będę mówił — rzekł pan Roquevillard tonem, który nagle stał się rozkazującym. — Czy jestem, czy nie, głową rodziny? I jakiem prawem nakazałbyś mi milczenie? Czy się obawiasz, że uciekłbym się do argumentów niegodnych mnie? Chyba znasz mnie bardzo źle.

— Pani Frasne jest uczciwą kobietą — powtórzył młody człowiek.

— Tak, jedną z tych uczciwych kobiet, które potrzebują igrać z ogniem, aby mieć rozrywkę; które nie mają spokoju póty, póki w salonie nie przyciągną dla siebie wszystkich mężczyzn, nawet starców. Jedną z tych uczciwych kobiet dzisiejszych, które wszystko czytały z wyjątkiem Ewangelii, wszystko zrozumiały, z wyjątkiem obowiązku, wszystko przebaczają, z wyjątkiem cnoty i pozwalają sobie na wszelką swobodę, ale tylko nie na dobre uczynki, których nikomu się nie zabrania. Czemu są uczciwe? Niewiadomo. Ani wiara, ani skromność ich nie powstrzymuje, a co do honoru, to wyznanie wiary wyłączne dla mężczyzn. Są to buntownice: gdy się jest młodym, lada frazes zadowoli. Skoro grożą, że uciekną, wierzaj mi, że myślą całkiem o czem innem. Ta, o której mówimy, będąc żoną starszego już człowieka, powinna przynajmniej pamiętać, że ten mąż daje jej mieszkanie i pożywienie, bo wziął ją bez grosza.

— To fałsz: miała sto tysięcy franków posagu.

— Kto ci powiedział?

— Ona sama.

— Być może. Jednak mój stary przyjaciel, Clairval, który nas z nimi zapoznał, gdy przyjechali, o wszystkiem mnie powiadomił. On niema zwyczaju mówić na wiatr. Mając do wyboru pomiędzy obawą nędzy, a co najmniej niedostatku, a mężem, którego nic nie mówiące oblicze nic działa uspokajająco, wybrała męża; w tem mieści się cała jej mądrość.

Cały drżący z powodu pogardy, jaka dotknęła jego bóstwo, Maurycy postąpił krok naprzód.

— Dość, ojcze, dość, proszę ciebie. Nie oskarżaj mnie o nikczemność, nie wyzywaj mojej odwagi: zaręczam, że źle na tem wyjdziesz. Nie chcę już słuchać jej poniżania i odchodzę.

— Zabraniam ci przestąpić próg biura pana Frasne.

— Strzeż się ojcze, abym nie powiedział, że tego progu więcej nie przekroczę.

Groźbę tę rzucił wychodząc już.

— Maurycy! — zawołał pan Roquevillard zmienionym głosem, który był więcej błagalny niż rozkazujący.

Rzucił się za nim: przedpokój był pusty, młodzieniec schodził ze schodów. Sam jeden w wielkim, jasnym gabinecie, ojciec patrzył na stolik, na którym słońce pieściło róże, na wszystkie przygotowania serdeczne, które stare portrety potwierdzać się zdawały, a przez okno na piękny widok przeszłości i czuł się opuszczony, jak dowódca armii po bitwie przegranej.

„Czy być może, myślał, aby syn buntował się tak wobec ojca? Przemawiałem do niego z początku łagodnie i zaraz się zirytował.... Jakąż potęgę posiada ta kobieta i jakbym pragnął ją złamać!... On wróci, niepodobna, aby nie wrócił. Pójdę go szukać w razie potrzeby.... Może nadto daleko się zapędziłem. Uraziłem go bez powodu. On kocha, biedne dziecko i wierzy temu co ona mu opowiada. Ze swoim głosem syreny, z ognistemi oczami i całą swoją zalotnością oczarowała go i drwi sobie z niego. Tak, źle zrobiłem, żem ich sobie naraził. Twierdzeniem, że nienawidzą hipokryzyi i buntują się przeciw społeczeństwu, takie kobiety są niebezpieczniejsze od tych, jakie były dawniej.... Pobiegł do niej zapewne. Będzie go podjudzać na mnie, na ojca. Na twego ojca, Maurycy, którego miłość chce ciebie uratować i utrzymać na właściwej drodze, choćby za cenę krwi własnej!"

Nie był to człowiek, który lubił stękać daremnie. Szukając jakiegoś sposobu wyjścia, pragnąc coś postanowić, wszedł do pokoju żony, gdzie zawsze chodził po radę w trudnych okolicznościach. Ale firanki były zapuszczone, pani Roquevillard drzemała. Pożerana powolną konsumcyą, rozwiniętą w późniejszym wieku, cierpiała na newralgię w twarzy, która chwilami całkowicie ją obezwładniała. Wiele razy, od lat kilku, otwierał drzwi w ten sposób, licząc na jej sąd zdrowy, na jej dobrą radę i umysł przewidujący i bywał zmuszony oddalić się cicho, zmuszony sam sobie wystarczyć. Czuł w sobie mniej siły, odkąd była chora. Chodziło tu o ich syna: matka posiada więcej zręczności i wpływu, możeby zażegnała niebezpieczeństwo.

„Jestem sam", pomyślał smutnie, stojąc u łoża chorej.

I cichutko, na palcach, wyszedł z pokoju. W salonie zastał Margeritę, która coś pisała i widok tej kochanej postaci ulgę mu zrobił.

„Oto, kto mi dopomoże, pomyślał. Niema na świecie istoty bardziej oddanej i kochającej".

Zbliżył się do niej i gdy podnosiła głowę uśmiechając się do niego, zrobił wysiłek, aby ukryć przed nią swoje zaniepokojenie.

— Co ty tu robisz, mała? Założę się, że zamawiasz sobie wyprawę w jakimś wielkim magazynie.

— Ojcze, jesteś na fałszywym tropie.

— Uwiadamiasz twoje koleżanki z pensyi o twoich zaręczynach?

— Także nie.

— A więc przypominasz twemu narzeczonemu, że ma tu być dziś na obiedzie?

— Nie warto.

Podała mu zeszyt, w którym pisała. Poznał natychmiast „Księgę rodzinną". Tak samo, jak to było w zwyczaju w dawnych czasach, Roquevillardowie prowadzili kronikę, w której nasi przodkowie zapisywali, oprócz rzeczy tyczących się administracyi majątku rodzinnego, wszystkie ważniejsze fakty z życia prywatnego, małżeństwa, śmierci, narodziny, zaszczyty, urzęda, kontrakty, a wszystko to, powołując do życia przeszłość z majestatem, jakby testamentu, uczyło ufności w przyszłość tych, którzy idą w ślady ojców, obiecując sobie, że będą godnymi ich spadkobiercami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gające się bezwłocznego wypoczynku. O ustąpieniu hr. Wittego pisaliśmy już wczoraj. W ślad za tą informacyą, przyszła druga o dymisyi Durnowa; na razie półgębkiem tylko przebąkują i o innych, wymieniając już nowych kierowników nawy państwowej

Według prywatnych depesz z Petersburga, panowie Goremykin, Durnowo i Akimow odmówili stanowczo objęcia spuścizny po Wittem. I nic dziwnego: wszak „kadeci“ — owa większość w przyszłym parlamencie — nie chcą mieć z nimi nic wspólnego, a bez poparcia tego przedewszystkiem stronnictwa, rządzić dziś w Rossyi ani Rossyą niepodobna.

To samo źródło wysuwa również na czoło gabinetu p. Kokowcewa, „o ile sfery dworskie nie wystąpią ze swoim kandydatem“ wreszcie Murawiewa. Pierwszy z nich decydującą odegrał rolę w dziejach ostatniej pożyczki rossyjskiej: drugiego na razie nie znamy bliżej. Nie ulega jednak wątpliwości, że dni najbliższe przyniosą w tym kierunku nową jakąś niespodziankę, a niewykluczoną jest również ewentualność, że rząd może wreszcie uzna za najdogodniejszy w obecnych warunkach punkt wyjścia oddanie się w opiekę... „kadetów“.

Przypuszczenie nasze, iż choroba Wittego, zmuszajaca go tak na zawołanie do usunięcia się z areny politycznej, jest bardzo podejrzana, stwierdzają poniekąd i informacye zagranicznej prasy. Do berlińskiego *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, że powodem dymisyi premiera jest różnica zdań między nim a ministrem spraw wewnętrznych Durnowo. Witte przedewszystkiem nie zgadza się na zastosowanie zasadniczych ustaw państwowych, wypracowanych przez Durnowa, które udaremniają wręcz działalność manifestu z d. 17 października. Jeżeli ta wiadomość jest bliską prawdy, logicznem jej następstwem była istotnie panika na giełdzie petersburskiej, odczuwającej od pewnego czasu bardzo dotkliwie wszelkie wahania na prawo lub na lewo w wewnętrznej polityce rossyjskiej.

Podług informacyj prasy angielskiej, ustąpienie Wittego wywołane zostało intrygą kamaryli dworskiej. Car oczekiwał z tem tylko na zakończenie sprawy z pożyczką. Również i Durnowo będzie usunięty ze stanowiska. Aby Wittego skompromitować, rozszerzaną jest pogłoska, że Witte z Durnowem prowadzili politykę w porozumieniu obopólnem. Trepow ma znowu wydostać się na wierzch.

Prasa polska — rzecz naturalna — poświęca również zmianie gabinetu sporo miejsca. „Prąd. reprezentowany przez twórcę konstytucyi — pisze *Kuryer Polski* — ustępuje innemu. Jaki będzie ten inny: reakcyjny, czy wolnościowy? Sądząc z nazwisk, jakie nam przynosi telegraf, niepodobna wątpić, że reakcyjny. Durnowo, Akimow i Goremykin odmówili zajęcia stanowiska pierwszego ministra, prawdopodobnie przyjmie je Kokowcew! Wszyscy należą do tego zastępu biurokracyi, która przed nowym porządkiem rzeczy broni nie złożyła, przeciwnie, usiłuje go zwalczyć, osłabić, a może i całkiem usunąć“.

W dalszym ciągu zapytuje *Kuryer Polski*, co stanie się z Dumą, i dodaje, że ustąpienie hr. Wittego może wywołać trudności finansowe, giełdy bowiem znały hr. Wittego i miały do niego zaufanie, innych zaś polityków rossyjskich nie znają.

Warszawskie *Słowo* przypuszcza, że w roku tym widać poniekąd chęć odcięcia Dumie dyskusyi i rekryminacyj na tle najbliższej przyszłości. „Likwidacya dawnych stosunków“, której dokonał hr. Witte, odbywała się wśród represyj, które mogą dostarczyć niemałego tematu do zatargów. Gdy na ławie ministrów nie będzie „likwidatora“, mniej będzie sposobności do starć i ataków. Co do przyszłości, to wszelkie dociekania opierają się tylko na niepewnych konjunkturach, którym brak realnej podstawy. W każdym razie hr. Witte, aczkolwiek nie mógł uchodzić za liberalnego męża stanu, był człowiekiem praktycznym, trzeźwym, realistą, liczącym się z istotnym stanem rzeczy. Przekonawszy się o sile i głębokości ruchu wolnościowego, może zwalczałby jego wybryki, ale zapewne nie zwalczałby prądu samego.

Najdosadniej charakteryzuje obecną chwilę, posługując się głosami prasy rossyjskiej, petersburski korespondent *Czasu*:

Gabinet hr. Wittego nie doczekał się z żadnej strony zaproszenia, aby pozostał na urzędzie po zwołaniu Dumy. Wszystkie bez wyjątku organizacye społeczne — nie wyłączając skrajnych „rossyjskich ludzi“, przypisujących Wittemu politykę antirossyjską — podkreślają przy każdej sposobności, że z chwilą otwarcia Dumy posady ministrów zająć powinni nowi ludzie, obdarzeni zaufaniem społeczeństwa. Witte, Durnowo, Akimow muszą ustąpić. A ponieważ nie okazują tego zamiaru, więc prasa im to wciąż przypomina. Organ umiarkowanych konstytucyonalistów *Strana* pisze z tego powodu, że im bardziej zbliża się dzień 27 kwietnia (st. stylu, data otwarcia Dumy), tem usilniej rossyjska opinia publiczna domaga się usunięcia twórców obecnej polityki wewnętrznej — „Urzędowa prasa — pisze dalej *Strana* — stara się objaśnić to żądanie objawami barbarzyńsko krwiożerczej mściwości, albo dziecinnego uporu. Tak nie jest. Osoby, na które kieruje się gniew narodu, powinny rozumieć istotną przyczynę oburzenia przeciwko nim: powinny to zrozumieć i upokorzyć się, jeżeli mają poczucie rzeczywistości, że nie mówimy już o szczerej miłości dla cierpiącej ojczyzny. Pozostając przy władzy, będą mimowolnie przez sam swój układ psychiczny ciągnąć kraj wstecz, ku formom i praktykom dawnego systemu“.

Dla opinii publicznej przestała też być tajemnicą niezwykła bezwładność kierownika gabinetu. Kto sądzi o Wittem z jego programów i słów, ten wyobraża sobie, że prezes ministrów rossyjskich jest potężnym władcą. W istocie jednak hr. Witte jest — jak twierdzą — bezsilny wobec władz wojskowych i dworu, tak, że często wydaje się, jakby grał komedyę władzy. Wiadomo już, co odpowiedział Witte 14 posłom do Dumy, proszącym go o wstrzymanie wyroków śmierci: „Niech społeczeństwo przestanie czynić zamachy, wtedy nie będzie kar śmierci“. Odpowiedź miała ton ten, że premier, nie czując w ręku pełnej władzy, ogranicza się do roli obserwatora wypadków. Ale ogłoszona w *Birżewych Wiedomostiach* depesza Wittego do naczelnika wojennego w Sebastopolu, gen. Nieplujewa, jest już wyraźnem świadectwem niemocy; prezes ministrów prosi zwykłego generała, aby zezwolił na przyjazd do Sebastopola obranemu na członka Dumy wolnomyślnemu Aleksandrowi Sipiaginowi, generał zaś na to odpowiada kategoryczną odmową! Witte w Sebastopolu znaczy mniej, niż miejscowy komendant.

Dziwnem również wydaje się, że Witte czynić musi usiłowania, aby wydobyć z rąk wielkorządcy w Charkowie dziekana wydziału prawniczego, prof Gredeskula, wysłanego nagle na daleką Północ w przeddzień wyborów do Dumy, do której kandydował. Jeszcze dziwniejszem jest, że wszyscy zebrani w Petersburgu (na wyborach do Rady państwa) profesorowie Uniwersytetu muszą przypominać Wittemu gremialną uchwałą jego przyrzeczenia i losy prof. Gredeskula. Obiegają już żarty, że „pewnego dnia naczelnik m. Petersburga zakaże hr. Wittemu pobytu w stolicy państwa“. Opinia publiczna widzi dziś wyraźnie, że Witte władzy istotnie nie ma i że cała rola jego ogranicza się do służenia na razie swymi talentami interesom wyższej biurokracyi. Czy na czele biurokracyi zechce się zetrzeć z Dumą? Czy w tej biurokracyi budzi dość zaufania? Twierdzą, że hr. Witte przygotowany już jest zarówno na to, żeby dla ambicyi zostać przy władzy, jak i na to, żeby ustąpić — ale w todze historycznych zasług, o którą mu zawsze bardzo chodzi.

*

Wybory do Dumy i Rady państwa.

Posłem do Rady państwa z gubernii kijowskiej wybrany został p. Stanisław Syroczyński, właściciel wsi Jurkowce w powiecie lipowieckim, brat Leona Syroczyńskiego, profesora Politechniki lwowskiej. Wobec tego wszystkie dziewięć gubernii litewsko-ruskich reprezentować będą w Radzie państwa sami wyłącznie Polacy.

Miasto Kijów wysyła jako swego reprezentanta do Dumy państwowej barona Stengla.

Do środy włącznie (a więc przed częściowymi wyborami w Królestwie Polskiem), z ogólnej liczby 493 posłów do Dumy państwowej wybrano 324. Według stronnictw politycznych przypada: Na lewicę 198 (w tej liczbie 168 kadetów); na centrum 68 (związek 30 października 20, umiarkowani postępow. 39); na prawicę 10; bezpartyjnych 48.

Według narodowości dotychczasowe wybory (bez Królestwa Polskiego) przedstawiają się w następujących cyfrach: Rossyan 275, Polaków 23, Niemców 1, Tatarów 8, Żydów 5, Litwinów 7, Łotyszów 1, Małorusinów 2, Karaimów 1, Czuwasz 1. Razem 324.

Według stanów: szlachty 53, włościan 152, prawosławnych duchownych 5, biskup katolicki 1, księży katolickich 3, mułła mahometański 1, rabinów 4, mieszczan 3, kolonista 1, kozaków 2 nieznanych zajęć 94.

W Królestwie Polskiem wybrano wczoraj, z wyjątkiem gubernii suwalskiej, gdzie z urny wyszli dwaj Litwomani: Witkowski i Girnius, samych narodowych demokratów. Jedynie ks. Czetwertyński należy do „Spójni“. Wybrani mianowicie: W Warszawie: Władysław hr. Tyszkiewicz (59 głosów z 80) i adwokat Franciszek Nowodworski (głosów 57). Następnie najwięcej głosów otrzymał prof. Dickstein (19). W Łodzi dr. Antoni Rząd. Żydzi nie brali udziału w wyborach. W Radomiu: Józef Swierzyński z Weleniowa, włościanin Józef Ostrowski ze Smardzewic, Jan Wigura, adwokat. W Siedlcach: włościanin Błyskorz, Seweryn ks. Czetwertyński, obywatel Bohdan Zaleski. W Kaliszu: mecenas Alfons Parczewski, inżynier Józef Suchorzewski, włościanin Józef Głowinkowski. W Lublinie: Maurycy hr Zamoyski, Juliusz Florkowski, włościanin Nakonieczny, dr. Malewski, lekarz z Nałęczowa, Antoni Stecki. W Piotrkowie: dr. Zbigniew Paderewski, lekarz, ksiądz Fulman, Bronisław Grabiński, Kondratowicz, Walicki. W Kielcach: włościanin Manterys, Teofil Waligórski; wybór ściślejszy pomiędzy Jarońskim a Potockim.

Zatarg turecko-egipski.

W sprawie sporu granicznego pomiędzy Egiptem a Turcyą toczą się ciągle jeszcze rokowania. Przyczyną jego jest, jak wiadomo, nieustalona granica posiadłości tureckich na półwyspie Synaj. W rokowaniach prowadzonych drogą dyplomatyczną, nie doszło jeszcze do ostatecznego porozumienia, z wielu oznak wnosić jednak można, że zatarg załatwiony zostanie pokojowo. Zarówno Anglia, jak i Turcya dążą do tego, aby spór graniczny oddać sądowi polubownemu do rozstrzygnięcia, godząc się na wydany przezeń wyrok.

W całem postępowaniu Turcyi widoczna jest chęć uniknięcia jakichkolwiek konfliktów, a sporne są dotąd tylko żądania Anglii, odnoszące się do usunięcia granicznych straży tureckich z wsi Tabach, której granice nieustalone wywołały właśnie nieporozumienie. Według doniesień telegraficznych z Londynu, Turcya i tutaj okazuje się skłonną do ustępstw. Wyrazem tego jest ogłoszone w dziennikach angielskich oświadczenie tureckiego ministra-rezydenta w Kairze, Mukhtara paszy, który w rozmowie prowadzonej z jednym z publicystów tamtejszych zaznaczył najdobitniej na wskroś pokojowe zamiary Turcyi. Domaga się ona uwzględnienia przez Anglię własnych praw, rozumiejąc dobrze, że zbrojny konflikt zprzeciwia się obecnie zarówno interesom Egiptu jak Turcyi i Aglii.

W Londynie panuje przekonanie, że sprawa ta oddaną zostanie do rozpatrzenia komisyi, składającej się z przedstawicieli państw interesowanych; omawianą jest również możliwość interwencyi sądu rozjemczego w Hadze.

W Angli nie budzi ów spór graniczny zaniepokojenia W izbie gmin wniósł wprawdzie p. Askley interpelacyę, z zapytaniem czy żądania Turcyi ograniczają się do okręgu Tabah, czy też biorą w rachubę cały półwysep Synaj, sekretarz stanu wyjaśnił jednak wątpliwości. Pretensye Turcyi obejmowały początkowo duży kawał ziemi, leżący po obu stronach okręgu Tabah, co wywołało naturalnie protest Anglii i żądanie usunięcia straży granicznych z miejscowości spornych. Energiczna postawa i stanowczość rządu brytyjskiego pouczyły jednak Turcyę o niebezpieczeństwie, grożącem jej w razie upierania się przy nieuzasadnionych pretensyach, a dalszy bieg wypadków świadczy już najlepiej o korzystnej dla Anglii zmianie zapatrywań Porty na tę sprawę.

Z równą energią zmierza Anglia do uregulowania granicy w pobliżu El-Arisz. Na wieść o przesunięciu tam znaków granicznych zażądał od wielkiego wezyra ambasador angielski w Konstantynopolu wysłania na miejsce komisyi, która miała się zająć zbadaniem i ustaleniem właściwem granicy. Równocześnie odpłynął w kierunku El-Arisz krążownik angielski celem przyspieszenia wykonania tego polecenia.

Wobec pogłosek o tajemnem współdziałaniu Niemiec w sporze egipsko-tureckim ogłasza biuro Reutera komunikat, który z całą stanowczością zaznacza nieautentyczność tego rodzaju wieści. Sprawa Akaby była i jest dla Niemiec obojętną. W każdej trudności, jaką napotyka rząd angielski, przyzwyczaiła się prasa tamtejsza dopatrywać się śladów pokątnej działalności polityki niemieckiej.

Domysły te — głosi *Biuro Reutera* — są bezpodstawne, a nieprawdziwość ich niejednokrotnie stwierdzona.

KRONIKA.

Lwów, 4 maja.

Kalendarz.

Sobota (5 maja):

Piusa V. Pap. — Chocisława. — Fteodora Syk.

Wschód słońca o godzinie 4·06 rano, zachód słońca o godzinie 6·37 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, miejscami słonecznie, ciepłota wyższa, lekki wiatr.

— **JE. P. Minister rolnictwa, hr. Buquoy,** przybędzie w niedzielę, dnia 6 b. m., pociągiem pospiesznym z Wiednia do Lwowa, celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia lwowskiej wystawy targowo-hodowlanej, urządzonej staraniem komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego na nowej miejskiej targowicy bydła.

— **JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki,** wyjeżdża dziś po południu pociągiem pospiesznym do Wiednia w sprawach urzędowych.

— **Radca Dworu Wacław Zaleski,** szef biura prezydyalnego Namiestnictwa, wyjechał na kilkanaście dni ze Lwowa.

— **»Sub auspiciis Imperatoris.** Na Uniwersytecie wiedeńskim odbędzie się dnia 10 b. m. *sub auspiciis Imperatoris* promocya kandydata filozofii Alfreda Merza na doktora filozofii.

— **Towarzystwo Dziennikarzy Polskich** odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 6 b m., o godzinie 9 przed południem w sali Kasyna miejskiego.

W razie, gdyby w oznaczonym dniu i godzinie nie zebrał się wymagany statutem komplet, następne walne zgromadzenie przy jakimkolwiek komplecie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10 przed południem.

— **Trzeci maja.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem zebrała się młodzież szkół średnich w parku Stryjskim i odśpiewała u stóp pomnika Kilińskiego szereg patryotycznych pieśni.

O godzinie 8 wieczorem zgromadziła się znowu na kopcu Unii Lubelskiej młodzież rękodzielnicza, która, zapaliwszy ognie, odśpiewała kilka pieśni, poczem w pochodzie udano się do miasta pod kolumnę Mickiewicza.

Obchód zakończyły wieczory patryotyczne w Stowarzyszeniach, oraz wieczór, jaki odbył się w sali Rady miejskiej. Po przemówieniu wstępnem dr. Strońskiego, nastąpiły produkcye Chóru akademickiego, gra na fortepianie panny Juraic, deklamacya pani Zawiejskiej, poczem przemówili jeszcze pp. Maślanka, wójt z Zubrzy imieniem włościaństwa i p. Kozioł imieniem robotników. — Wieczór zakończył chór wieńcem pieśni ludowych Galla, poczem wszyscy obecni na wieczorze odśpiewali „Chorał“.

W teatrze odbyło się przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“.

— **Stypendya** im. Tadeusza Romanowicza po 240 koron rocznie nadał wydział Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Adamowi Samotusowi, słuchaczowi Akademii handlowej we Lwowie, i Mieczysławowi Tatarze, słuchaczowi wyższej szkoły handlowej w Krakowie.

— **Zmiana posterunków żandarmeryi.** W okręgu krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 zostały przeniesione posterunki żandarmeryi: ze Stawek ad Werchrata (pow. rawski) do Potylicza, w tym samym powiecie, i z Rozdziela (pow. gorlickiego) do Lipinek, położonych w tym samym powiecie.

— **Nowe lyceum żeńskie.** Dowiadujemy się, że Zakład naukowo-wychowawczy SS. Nazaretanek we Lwowie (ul. Unii Lubelskiej 9), posiadający prawo publiczności, ma być we wrześniu 1906 r. zamieniony na lyceum żeńskie.

— **Zrównanie praw gimnazyów i szkół realnych.** Bawarskie ministerstwo zarządziło, by świadectwa dojrzałości szkół realnych uprawniały tak samo w przyszłości do wstępowania na Uniwersytety bawarskie.

Podziękowanie. Gmina m. Lwowa sprawiła dla kursów przemysłowych uzupełniających, kosztem około półtrzecia tysiąca koron, rozmaite nowe środki i przybory naukowe. Rada szkolna krajowa nadesłała z tego powodu podziękowanie dla Rady miejskiej.

Powiększenie sił w urzędzie budowniczym. W myśl życzeń Rady miejskiej co do dostarczenia urzędowi budowniczemu miejskiemu więcej sił, uchwalił magistrat obsadzenie trzech nowych posad, a to: jednego inżyniera-adjunkta w randze IX. i dwóch asystentów technicznych w X. randze.

Druki miejskie. Na nowe sześciolecie uchwalił magistrat powierzyć wykonywanie robót drukarskich dotychczasowemu kontrahentowi, p. Szyjkowskiemu, za 15% opustem z ceny taryfowej.

Grzywna za oświetlenie naftowe. Magistrat wymierzył onegdaj przedsiębiorcy oświetlenia naftowego w mieście, p. Reinischowi, grzywnę w kwocie 740 koron za nieoświetlenie w ostatnich czasach w niedługim okresie 740 latarń naftowych.

Opał kotłów w rzeźni. Magistrat lwowski, zastanawiając się onegdaj nad dostawą materyału opałowego dla kotłów w rzeźni miejskiej, postanowił z zapotrzebowania rocznego 1 miliona kilogramów węgla, zamówić dostawę tylko połowy natomiast wznowić próby z ropą naftową. Próby takie już prowadzono, lecz wydały na razie wynik ujemny o tyle, że — wedle twierdzenia rzeźników, — mięso przechodzi wonią ropy.

Dla Zamarstynowa. Magistrat lwowski uchwalił odstąpić gminie Zamarstynów ośm wybrakowanych latarń naftowych po 10 koron za sztukę.

— **Na tablicę pamiątkową dla ś. p. Romana Pilata** złożyli w dalszym ciągu: dr.

Franciszek Krczek, dr. Teodor Nacher, dr. Kazimierz Wróblewski i Leszek Dziama po 10 kor., Czytelnia akademicka we Lwowie 20 koron, dr. Bronisław Gubrynowicz 30 koron, Stanisław Homme 2 korony. Razem 292 koron, które złożono na książeczce gal. Kasy zaliczkowej nr. 930. Ponieważ Towarzystwo im. Mickiewicza zamierza już tablicę zamówić, uprasza się ofiarodawców o spieszne nadsyłanie dalszych kwot na ręce skarbnika Tow., prof. Henryka Kopii (ul. Grottgera 5).

— **Ustawianie pomnika** Władysława Warneńczyka, dłuta Madejskiego, w katedrze na Wawelu postępuje dosyć szybko. Obecnie, po ukończeniu fundamentów, ustawiono podstawę pomnika i ułożono na niej główną figurę króla. Teraz rozpoczną się prace około zmontowania dolnych części składowych. Pomnik będzie odsłonięty już w krótkim czasie.

† **Dr. Antoni Kalina.** Wczoraj wieczorem zmarł w naszem mieście na wadę serca dr. Antoni Kalina, profesor zwyczajny porównawczej filologii języków słowiańskich na Uniwersytecie lwowskim.

Urodzony dnia 23 maja 1846 w miejscowości Krępy, w W. Ks. Poznańskiem, uczęszczał do gimnazyum w Ostrowie i Śremie, poczem studyował filozofię na Uniwersytetach w Wrocławiu i Berlinie; stopień doktora filozofii otrzymał na Uniwersytecie w Halle. Po złożeniu w Berlinie egzaminu nauczycielskiego z filologii klasycznej i otrzymaniu stypendyum im. Lelewela od Towarzystwa pomocy naukowej w Poznaniu, wyjechał na kilkuletnie studya języków słowiańskich do Pragi, Belgradu i Petersburga.

W r. 1877 przybył do Lwowa, gdzie w następnym roku habilitował się na docenta gramatyki języków słowiańskich. Jako docent otrzymał stypendyum im. Gałęzowskiego i wtedy odbył dłuższą podróż do południowej Słowiańszczyzny. W r. 1888 został zamianowany zwyczajnym profesorem Uniwersytetu lwowskiego. W r. 1894 był dziekanem wydziału filozoficznego, a w r. 1905 wybrany został rektorem. Godności tej jednak ze względu na zły stan swego zdrowia nie przyjął.

Najważniejszemi dziełami ś. p. Kaliny są: „Historya języka polskiego, a mianowicie formy gramatyczne języka polskiego do końca XVIII. wieku“, studyum krytyczne p. t.: „Rozbiór krytyczny pieśni Boga Rodzica“. oraz cały szereg prac mniejszych. Za pracę „Studyum nad historyą języka bułgarskiego“ odznaczony został ś. p. dr. Kalina przez ks. Ferdynanda bułgarskiego medalem zasługi dla nauki.

Obok prac naukowych, brał ś. p. Zmarły wybitny udział w pracach rozmaitych stowarzyszeń. Od r. 1884 był ś. p. Kalinka korespondentem Akademi Umiejętności, a w r. 1895 został jej członkiem. Nadto był założycielem Towarzystwa ludoznawczego we Lwowie, redagował *Lud*, był członkiem-korespondentem poznańskiego Tow. przyjaciół nauk, brał żywy udział w pracach Tow. pedagogicznego, Tow. nauczycieli szkół wyższych, Związku rodzicielskiego i krajowej wytwórczej Spółki dla przyborów szkolnych.

Pogrzeb ś. p. Kaliny odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. św. Mikołaja l. 23.

Z powodu zgonu ś. p. Kaliny powiewa z gmachu uniwersyteckiego i Koła literacko-artystycznego żałobna chorągiew.

Senat akademicki na odbytem dziś w południe posiedzeniu uchwalił wziąć gremialny udział w pogrzebie i złożyć wieniec na trumnie zmarłego.

Przed domem żałoby będzie śpiewał podczas pogrzebu Chór akademicki, a przemówią: Rektor dr. Gluziński i reprezentant wydziału filozoficznego z rampy uniwersyteckiej. Nad grobem przemówi imieniem młodzieży reprezentant „Czytelni akademickiej“, wreszcie delegaci innych Towarzystw.

— **Ogromna nędza.** Wdowa po zasłużonym człowieku, który przez lat 25 z górą pracował wśród nas i umarł na stanowisku, zostawiając żonę bez żadnego zaopatrzenia, znajduje się w ostatniej nędzy. Ciężka niemoc nie pozwala jej zarobkować po za domem, a jedyny środek do życia: maszyna do robót trykotowych, stanowiąca ratunek przed śmiercią głodową dla schorowanej staruszki i młodziutkiej jej siostrzenicy-sieroty, uległa zepsuciu. Dzisiaj więc kołaczemy do tak ofiarnego zwykle naszego społeczeństwa z wezwaniem przyjścia z pomocą prawdziwej nędzy i prawdziwemu nieszczęściu. Nowa maszyna kosztować będzie 300 koron, lecz nie wątpimy, że kwota ta do paru tygodni zebrana zostanie. Z naszej strony jak najgoręcej polecamy wdowę-kalekę względom czytelników *Gazety Lwowskiej* i pośredniczymy w zbieraniu składek.

△ **Okradziona trafika.** Wczoraj w nocy dostali się nieznani dotąd sprawcy do trafiki M. Nadla przy ul. Króla Leszczyńskiego i skradli kilkadziesiąt paczek tytoniu i kilkaset sztuk cygar i papierosów. Szkoda wynosi przeszło 80 koron.

△ **Zgubiono** książeczkę gal. Kasy oszczędności, opiewającą na 860 koron, a wystawioną na nazwisko Filipa Danika, konduktora kolei państwowych.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 96, jadąc wczoraj szybko ulicą Słoneczną, najechał na przechodzącą tamtędy Małkę Freilichową, żonę czeladnika krawieckiego. Freilichowa dostawszy się pod koła dorożki, odniosła znaczne obrażenia na lewej nodze, które opatrzyło jej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Zniesieniu, Marya Piotrowska, właścicielka realności, w 78 roku życia.

W Krakowie, Stanisław Karpiński, urzędnik Banku hipotecznego, w 40 roku życia; Wanda Świtkowska, w 41 roku życia.

— **Kościółek na Smoleńsku w Krakowie.** Wczoraj przed południem odbyło się w Krakowie poświęcenie nowo odrestaurowanego kościółka Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku. Ceremonii dokonał ks. biskup Nowak.

— **Z Krakowa** donoszą: Wczoraj po południu młodzież akademicka, uczenice seminaryum żeńskiego i uczniowie szkół średnich z Krakowa i Podgórza udali się z orkiestrami do parku Jordanu, gdzie odbywał się koncert na rzecz szkół kresowych. Na popiersie Małachowskiego zawieszono wieniec. Wygłoszono mowy sławiące Konstytucyę 3 maja. Następnie młodzież odśpiewała pieśni narodowe przy pomniku Kościuszki i pod pomnikiem Mickiewicza, poczem pochód z lampionami ruszył do drzewa wolności.

— **Strejk robotników w Witkowicach.** Z Opawy telegrafują: Ponieważ centralna dyrekcya huty w Witkowicach odmówiła żądaniu przyjęcia napowrót wydalonych robotników, spodziewają się dziś wybuchu w Witkowicach strejku powszechnego. Wczoraj nie pracowano w dwóch trzecich częściach huty. Spokoju nie zakłócono.

Kronika prowincyonalna.

§ Burmistrzem miasta Tarnowa wybrano ponownie p. Witolda Rogoyskiego.

§ Wyłowione zwłoki topielca. W Branicach, w powiecie krakowskim, wyłowiono w pierwszych dniach kwietnia zwłoki mężczyzny, w wieku około 35 lat. średniego wzrostu, bruneta, nieco łysawego. Zwłoki ubrane były w ubranie marynarkowe, nieco podniszczone, w którego kieszeniach znaleziono prócz chustki do nosa, znaczonej literami F. S. lub F. H., 35 hal. i notatnik z zapiskami w języku niemieckim. Wobec tego, że na zwłokach nie znaleziono żadnych śladów gwałtu lub mordu, przypuszczać należy, że śmierć nastąpiła z powodu utonięcia lub utopienia się prawdopodobnie jeszcze przed pięciom tygodniami. Zwłoki przewieziono do Ruszczy i pochowano na tamtejszym cmentarzu parafialnym.

Kronika zagraniczna.

* Na karę śmierci skazał onegdaj trybunał przysięgłych w Poczdamie znanego z zuchwalstwa i zręczności, Rudolfa Henniga, który w dniu 9 grudnia z. r. w lesie między Poczdamem a Glienicke zamordował kelnera Augusta Giernotha.

* Ochrona ptaków. Parlament Rzeszy niemieckiej obradował przed kilkoma dniami nad nowelą o ochronie ptaków.

Projekt rządowy czyni zadość umowie międzynarodowej w Paryżu z r. 1902 ku ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa.

W dyskusyi posłowie z centrum zajęli w ogólności sympatyczne stanowisko wobec projektu, choć zaznaczyli, że niektóre przepisy zawierają zbyt wielkie ograniczenia.

Socyalistom wydawał się projekt niedostateczny. Podobną opinię wyrazili mowcy narodowo-liberalni, ludowcy i antisemici.

W toku obrad oświadczył sekretarz stanu hr. Posadowsky, że usiłowania dyplomatyczne celem porozumienia się z Włochami w sprawie ochrony ptaków spełzły na niczem. Jak wiadomo, stanowią Włochy główne siedlisko tego barbarzyńskiego sposobu zarabiania.

* Kongres chemików, obradujący w Rzymie, został wczoraj zamknięty. Następny kongres odbędzie się w Londynie w. 1909.

* Echa katastrofy w San Francisco. Do *Frankfurter Ztg.* donoszą z Nowego Jorku, że zagraniczne i krajowe Towarzystwa ubezpieczeń oświadczyły gotowość wypłacenia poszkodowanym w San Francisco 60 procent ubezpieczonej sumy, bez względu na to, czy szkoda powstała wskutek pożaru, czy trzęsienia ziemi. Wypłata wynagrodzenia ma nastąpić w przeciągu miesiąca.

* Echa wojny rossyjsko-japońskiej. Jedna z Sióstr miłosierdzia, która niedawno powróciła z Dalekiego Wschodu, podaje w dzienniku *Ruś* nieznane dotychczas, a grozą przejmujące szczegóły o obchodzeniu się z rannymi żołnierzami rossyjskimi. Przedewszystkiem — mówi informatorka — dotkliwie dawał się odczuwać brak ruchomych oddziałów sanitarnych. Rannym pomagali „swoimi środkami“ żołnierze, i to oczywiście według możności. Nad wyraz bolesnem było brać udział w zbieraniu rannych po jakiejkolwiek większej potyczce. Znoszono ich zazwyczaj na jedno miejsce i umieszczano w wagonach, gdzie musieli nieraz całymi dniami w ciasnocie wśród straszliwych cierpień wyczekiwać przybycia lekarza. Po bitwie pod Schaho wielu pozostawionych na pobojowisku rannych rozszarpały zgłodniałe psy z pobliskich zniszczonych wiosek chińskich. Po bitwie pod Sandepu, gdzie z 40.000 rannych Rossyan pozostawiono 14.000 na pobojowisku, zaszedł fakt wprost niesłychany, a dotychczas jeszcze nieznany, gdyż użyto wszelkich środków, aby go zataić. Mianowicie 1200 rannych zniesiono na tor kolejowy, ułożono ich na śniegu i pozostawiono przez 24 godzin pod gołem niebem podczas ostrego mrozu. Nieszczęśliwi błagali rozpaczliwie o pomoc, niektórzy zebrawszy ostatki sił, błąkali się z miejsca na miejsce, szukając ciepłego schronienia.... niestety nadaremnie. Wszyscy 1200 umarli. Fakt ten stwierdził pułkownik Fiedorow, a dowódca odnośnego oddziału sanitarnego Saluzew odebrał sobie życie.

* Strejk górników francuskich, Z Lens donoszą: Strejkujący obrzucili kamieniami wyjeżdżających wczoraj z szybów robotników. Żołnierze rozproszyli demonstrantów i dwóch z nich aresztowali. Podobne zajście miało miejsce w szybie nr. 3. Do Carvin, skąd doniesiono o zaburzeniach, wysłano wojsko.

Wczoraj po południu przyszło kilkakrotnie do starć strejkujących z gwardyą municypalną, Pewien robotnik, znany antimilitarysta, pchnął jednego z gwardzistów z tyłu nożem i ciężko go zranił. Sprawcę ujęto.

* Tragiczny zgon anarchisty. Z Paryża telegrafują: Anarchista Striga idąc wczoraj przez ulicę, miał przy sobie trzy małe okrągłe bomby. Jedna z nich wybuchła i rozdarła mu brzuch, tak że wnętrzności wyszły na wierzch. Towarzyszowi jego Sokołowowi wybuch oderwał nogę. Przewieziono go do szpitala, gdzie go sędzia śledczy przesłuchał. Podał on, że liczy lat 26, jest słuchaczem szkoły górniczej, że obaj są Rossyanami. Dwie bomby, które nie wybuchły, odniesiono z wielką ostrożnością do miejskiego laboratoryum. Sądzą, że Striga i Sokołow przybyli do Paryża w drodze do Charenton. Zwłoki Strigi odstawiono do trupiarni.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Zapowiedziana wystawa obrazów autorów francuskich ze zbiorów p. Gabryeli Zapolskiej otwartą będzie w sobotę, dnia 5 b. m., od godziny 1 w południe.

Z muzyki. („Melodya a melodyjność“, odczyt p. Seweryna Bersona). W Instytucie muzycznym p. Niementowskiej odbył się we środę trzeci z rzędu odczyt z dziedziny muzyki. Tym razem w charakterze prelegenta wystąpił znany kompozytor p. Seweryn Berson, obierając za temat swej pogawędki różnicę między melodyą a melodyjnością. Temat niezmiernie ciekawy i pouczający oczekiwał od dawna wykształconego tłómacza, który rozjaśniłby wszelkie wątpliwe poglądy i zapatrywania, wygłaszane często b z zastanowienia w tej kwestyi.

Wychodząc ze słusznej zasady, że pierwszą zaletą odczytu jest jego popularność, odrzucił prelegent wszelkie naukowe definicye, starając się mówić bardzo przystępnie i treściwie, zaznaczając na wstępie pojęcie melodyi ze stanowiska czysto słuchowego. W ten sposób pojęta melodya jest to — zdaniem prelegenta — szereg tonów, który w utworze muzycznym chce koniecznie odegrać rolę przodującą, wybijając się na plan pierwszy. W przeciwstawieniu do tej „melodyi“ mówimy o innych składnikach kompozycyi, przedewszystkiem zaś o harmonii, jako podkładzie. I jeśli istotnie tony współbrzmiące będą tylko koniecznym podkładem, chociażby nawet posiadały swój rytm odrębny, różny od rytmu melodyi i t. d. czyli, że harmonia przemieni się w akompaniament, natenczas mówić będziemy, że utwór jest homofoniczny. W ten sposób pisane są pieśni na głos ludzki z towarzyszeniem fortepianu i wszelkie arye operowe z towarzyszeniem orkiestry.

W muzyce kontrapunktycznej spotykamy natomiast tę zasadniczą różnicę, że niema w niej jednej melodyi, lecz każda ze współdziałających jednostek prowadzi swoją własną melodyę, a dopiero współdziałanie wszystkich dać ma całość utworu. Wszystkie głosy razem starają się logicznie przeprowadzić jakąś myśl, którą rozpoczyna zazwyczaj jeden tylko głos (n. p. w fudze), a inne rozprowadzają ją w dalszym ciągu. Dlatego też w muzyce kontrapunktycznej mówimy nie o „melodyi“ lecz tylko o t e m a c i e.

Pośrodku między homofonią a kontrapunktem, stoi współczesna polifonia. Polifonista chce mieć melodyę, nietylko temat, chce również mieć i ustanawia z góry harmonię. Różnica zaś leży w tem, że kompozytor nie zadawalniając się prostą figuracyą, indywidualizuje wszystkie lub większą część głosów, składających się na harmonię, daje im charakter odrębny i pewien profil niby melodyjny, nie wysuwając ich wszakże na równy plan z melodyą samą. Wynika zatem z tego, że jeśli w kontrapunkcie harmonia jest tylko przypadkowym rezultatem prowadzenia głosów, to w polifonii prowadzenie ich odbywa się na tle pewnej danej harmonii. Są to zatem procesy zasadniczo sobie przeciwne.

Takie wyodrębnianie melodyi i oddzielanie jej od innych czynników kompozycyjnych, w szczególności zaś od harmonii, istnieje jedynie pojęciowo — w analizie. W praktyce niema tego rozłączenia. Tu melodya stanowi z harmonią jedną nierozerwalną całość, w ten sposób, że w dzisiejszem przynajmniej stanie muzyki, czy to homofonicznej, czy też polifonicznej, jedno bez drugiej ani pozostać, ani istnieć nie może.

Melodyjnem nazywamy to, co wskutek całej konstrukcyi swej melodyi łatwo wpada w ucho i łatwo się w niem osadza. Z tego wynika, że pojęciu temu pewnych ścisłych granic zakreślić nie można. Zdolność bowiem przyswajania melodyi jak i muzyki wogóle, jest u różnych ludzi bardzo rozmaitą. W grę wchodzi tu nietylko inteligencya i cała psychika słuchacza, nietylko ogólny stopień kultury danego osobnika, ale w szczególności stopień, na jakim stoi jego kultura muzyczna. Im wyższą będzie ta ostatnia, tem wybredniejszy będzie słuch słuchacza. Muzyk wykształcony na dobrych wzorach, zachwyca się miejscami, które dla ogółu przechodzą niespospostrzeżenie.

Znamy kilka rodzajów melodyjności. Jedna polega na takiej konstrucyi melodyi, która nietylko nie schodzi z drogi pewnym utartym już połączeniom i zwrotom melodyi i harmonii, lecz owszem stara się używać ich jak najwięcej. Konstrukcya ta liczy się z faktem, że publiczność osłuchaną jest już na tyle z tymi zwrotami i połączeniami, aby wpadły jej łatwo w ucho. Wynikałoby z tego, że taka melodyjność powinna posiadać jedynie tylko płynność. Oczywiście, że ta jednostronność byłaby bardzo szkodliwą a nawet wręcz ujemną. Nieopatrzny kompozytor, liczący chyba na bardzo niewybredne masy, zajść może tak daleko, że operuje wtedy tylko tem, co leży jaknajbliżej — a więc przystępnymi interwałami, rytmem, pospolitą harmonią. W ten sposób pisząc, dojść może do tego, że stanie się wprost ordynarnym. Melodyjność nie powinna poprzestawać na samej tylko płynności, w parze z nią iść powinna i pewna wytworność.

Określiwszy w ten sposób, zupełnie ogólnikowy, pojęcie melodyjności, zastanowić należałoby się czy nie możnaby wskazać owej melodyjności właściwego miejsca w kompozycyi, kiedy ona jest najwięcej pożądaną. Istnieją niewątpliwie pewne względy, które w danych wypadkach przemawiają za lub przeciw melodyjności. Pierwszym takim względem jest forma utworu. Są bowiem formy muzyczne, które nie tylko znoszą, ale wprost żądają melodyjności. Do nich należą w pierwszym rzędzie tańce, a to nietylko pospolite walce, polki itp. lecz również idealizowane formy taneczne. W muzyce artystystycznej zajmują one miejsce bardzo poważne, a kompozytorowie, nawet genialni, niemi nie pogardzali. Wystarczy wymienić tylko walce, mazurki, polonezy Chopina. Nikt nie odmówi im chyba wysokiej wartości artystycznej, jak i nikt melodyjności. Nie trudno zrozumieć dlaczego formy te wymagają melodyjności. Mają bowiem jedną wspólną cechę, a to pewien ścisły, przez cały utwór konsekwentnie zachowany rytm, zwłaszcza w figurze akompaniamentowej. Nawet w tańcach idealizowanych opuszcza się go tylko chwilami. Podobnie przeważnie z form tanecznych zbudowaną jest i operetka. Nic zatem dziwnego, że ten stały rytm przy prostej w zasadzie harmonii, sam przez się łatwo wpada w ucho słuchacza. Stosować się do tego musi i melodya. Tu zatem leży przyczyna niezbędnej melodyjności tych form. Podobnie ma się rzecz z t. zw. muzyką salonową.

W muzyce instrumentalnej (wyłączywszy operetkę) istnieje pewna, dość ścisła granica, poza którą melodyjność żadnych już praw sobie nie rości. Granicę tę stanowią zazwyczaj formy symfonii, sonaty, kwartety i t. p., a także współczesny „poemat symfoniczny“. Im nie wolno być melodyjnemi. Ostatnie czasy żądają nawet od początkowego „menuetta“, a późniejszego „scherza“ wyzbycia się zupełnego melodyjności. Powodem był tutaj oczywiście styl i wynikająca z niego powaga. Ona właśnie nie licuje z melodyjnością, wyrzekając się jej na rzecz szlachetności stylu.

Drugą ważną rzeczą, której w dalszych dociekaniach pominąć nie wolno, jest podział melodyi na dwa zasadnicze typy: wokalną i instrumentalną. Pierwsza zastosowana do rozległości głosu ludzkiego obracać się musi w bardzo skromnych granicach. Odległości muszą być łatwe do trafiania, modulacye ostrożnie przygotowane i t. d., co oczywiście prowadzi do melodyjności. Zatem wszystkie niemal pieśni były i są melodyjne. Lecz i tu następuje zwolna przemiana. Dawną pieśń pogrąża coraz więcej zmierzch. Dzisiejsza liryka przynosi wyższe nastroje, większe pogłębienia, bez porównania szerszą treść myślową. Nic dziwnego, że melodya stara się dotrzymać jej kroku. Często nawet przełamuje granice wokalności, byle podążyć za tekstem. Taka pieśń, chcąc nie chcąc musi rozstać się z melodyjnością.

Wspólną cechą muzyki tak wokalnej jak instrumentalnej może być jej charakter ludowy lub narodowy. Naturalnie, że muzyka tego rodzaju już wskutek sposobu swego powstania a nadto i dlatego, że melodya jej jest prawie zawsze wokalną, będzie melodyjną. Pozostaje

jeszcze słów parę o operze, t. j. operze właściwej i dramacie muzycznym. Ten ostatni nietylko, że nie szuka, ale wprost nie znosi melodyjności. Przedewszystkiem przesuwa on (tak robił Wagner) melodyę w orkiestrę, zostawiając osobom na scenie występującym. głównie tylko muzyczną deklamacyę. Ale i w orkiestrze kładzie on główny nacisk na akcent dramatyczny, uchyla więc zamknięte formy, operuje głównie motywami, a więc krótkiemi odzywkami, których nie rozwija w dłuższe linie melodyczne, a których koncepcya musi ponadto brać wzgląd na charakterystyczność, nie zaś płynność, wykończony profil lub przystępność. Wszystko to wyklucza oczywiście melodyjność dramatu muzycznego.

W operze starego stylu należy, przedewszystkiem, zwrócić uwagę na to, czy nie ma być ona odzwierciedleniem ludu lub narodu we własnych jego dźwiękach. W tym wypadku schodzimy znów na muzykę ludową, względnie narodową, a wtedy melodyjność dzieła nie będzie nam zawadzała. Przykładem „Halka“ Moniuszki. Pozatem wszystko zależy od stanowiska, z jakiego słuchacz spogląda na dzieło. Jeśli chodzi tylko o absolutne piękno muzyczne, natenczas prócz chwil silnie dramatycznych, wybuchowych, nie będzie on miał nic przeciw melodyjności opery. Jeżeli zaś żądać będzie od rzeczy przedewszystkiem prawdy, oczywiście prawdy scenicznej, wówczas zejdzie na to stanowisko, które zajęo dramacie muzycznym.

(db)

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w piątek, poraz piąty, „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach P. Bertona, tłómaczył M. Sachorowski.

W sobotę, poraz szósty, „Panna praczka“, operetka w 3 aktach Rud. Raimana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu po raz dwunasty, „Kopciuszek“ fantastyczne widowisko z tańcami i śpiewami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski.

W niedzielę o godz. pół do ósmej wieczorem po raz szósty „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach P. Bertona, tłómaczył M. Sachorowski.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan złożył dnia 4 b. m. po południu dłuższą wizytę Najd. Arcyksięciu Rainerowi i Jego Małżonce, Najd. Arcyksiężnej Maryi.

Prezes chorwackiej partyi narodowej, Mikołaj Tomasics, w rozmowie z węgierskim prezydentem ministrów dr. Wekerle oświadczył, że uznaje, iż skutkiem stanowiska jakie zajął był poprzednio w obec koalicyi, osoba jego — Tomasicsa — stanowi główną przeszkodę dojścia do skutku porozumienia między węgierskim rządem koalicyjnym a chorwacką partyą narodową. Wobec tego nietylko zamyśla on nie ubiegać się o mandat, lecz nadto złoży kierownictwo partyi. Dr. Wekerle podziękował dr. Tomasicsowi za ten bezinteresowny, patryotyczny postępek.

W sprawie drugiej konferencyi pokojowej w Hadze dowiaduje się petersburski informator *Pol. Corr.*: Jakkolwiek nie cofnięto jeszcze zaproszeń rozesłanych przez rząd rossyjski, a podających termin konferencyi na lipiec r. b., nie podlega jednakże wątpliwości, że skutkiem wystąpienia gabinetu waszyngtońskiego przeciwko wspomnianemu terminowi, odroczenie konferencyi jest nieunikuione. Amerykę w nierównie wyższym stopniu interesuje mający odbyć się w sierpniu kongres panamerykański, niż konferencya w Hadze. Nieprzychylne Rossyi koła próbują na tej podstawie zachwiać wiarę w ogóle w możliwość zebrania się konferencyi haskiej raz jeszcze. Przeczą jednak stanowczo tym pesymistycznym wróżbom koła rządowe, oświadczając, że prócz zmiany terminu nic nie zaszło w programie konferencyi. Odbędzie się ona w październiku 1906, lub na wiosnę 1907.

W rządowych kołach włoskich wywołał wynik dochodzeń parlamentarnej komisyi dla zbadania nadużyć w zarządzie marynarki bolesne zdumienie. Licząc się z namiętnym temperamentem sprawozdawcy Franchettiego, przypuszczano, że zapatrywania jego są przesadne. Tymczasem dokumenty, zebrane przez komisyę, dają wprost przerażający obraz nadużyć. Pokazuje się, że rząd przyjmował dostawy fabryk w Terni i Glisenti, mimo, że zawodowi znawcy oznaczali je jako bezwartościowe i że n. p. próby strzelania, urządzane dla zbadania wytrzymałości pancerzy i t. p., były z góry ułożoną komedyą.

Wynik śledztwa pociągnął już za sobą nagłtowny spadek kursu akcyj fabryki w Terni. Istnienie tej fabryki uważają jako zagrożone.

Budżet angielski przyjęła Izba gmin w pierwszem czytaniu d. 1 b. m.

Ambasador hiszpański w Berlinie, Ruatay Sichar, ma ustąpić, a jego miejsce zajmie ambasador w Londynie, Polo de Bernabe, którego znów zastępcą zostałby p. Villa-Urutia, piastujący obecnie godność ambasadora u Najw. Dworu w Wiedniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 maja. *(Tel. pryw.)*. Tutejsi czeladnicy piekarscy wystosowali do cechu majstrów żądanie podwyższenia płac dla czeladników zajętych wypiekaniem do 30 kor. tygodniowo, dla wyrabiających ciasto do 26 kor., dla zajmujących się zakwaszaniem ciasta do 20 kor. Nadto żądają 10-godzinnego dnia pracy, jednej wolnej doby w tygodniu, urządzania tylko 18 t. zw. „ogni“ i uznania 1 maja, jako święta robotniczego. Odpowiedź ma być dana do dni 8. Majstrowie uchwalili zażądać niektórych wyjaśnień, szczególnie co do płac, — utrzymać 12-godzinny dzień pracy, przyznać wolną dobę w tygodniu, nie uznać 1 maja jako święta robotniczego.

Wiedeń, 4 maja. Najj. Pan odebrał dziś przysięgę od nowego Prezydenta Ministrów ks. Hohenlohego.

Wiedeń, 4 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy sekcyjnemu w Ministerstwie skarbu, dr. Kazimierzowi Gałeckiemu, tytuł i charakter radcy ministeryalnego.

Wiedeń, 4 maja. Najd. Arcyks Rainer wystosował do obrony krajowej pismo z pożegnaniem, w którem dziękuje wszystkim za poparcie w ciężkiej pracy nad rozwojem obrony krajowej.

Wiedeń, 4 maja Minister węgierski *a latere* Zichy był dziś przyjęty przez Najj. Pana na osobnej audyencyi.

Wiedeń, 4 maja. Dotychczasowy konsul austro-węgierski w Aleksandryi, Uscarin, został mianowany konsulem w Kijowie.

P. Kierownik Ministerstwa handlu zamianował Maurycego Langroka w Krakowie, członkiem komisyi dla wartości handlowych *(Permanenzkommision für Handelswerte)*.

Wiedeń, 4 maja. W wielkiej sali Prezydyum Rady Ministrów zebrali się wczoraj urzędnicy, celem pożegnania b. Prezesa gabinetu br. Gautscha. Br. Gautsch w dłuższej mowie podziękował urzędnikom za gorliwe popieranie go podczas całej jego działalności, a szczególnie w tych ciężkich czasach, kiedy przed rokiem choroba powaliła go na łoże boleści. Urzędnicy za wzorowe spełnianie swych obowiązków w tych smutnych dniach zasłużyli sobie na serdeczne podziękowanie ze strony mowcy, a szczera wdzięczność należy się szefowi sekcyi, który zawsze go popierał jak najlojalniej i z całem poświęceniem. W końcu prosił, aby także jego następcę, którego wysoko ceni i poważa, popierali również z całem poświęceniem. Imieniem urzędników szef sekcyi Sieghardt wyraził br. Gautschowi wdzięczność za okazywaną urzędnikom podczas całej jego działalności życzliwość i sprawiedliwość, która była dla nich zachętą do wytrwałej pracy.

Wiedeń, 4 maja. Rada nadzorcza kolei Północnej uchwaliła z czystego zysku 19.833.000 kor. rozdzielić za r. 1905 ogólną dywidendę 272 50 kor.

Wiedeń, 4 maja. Gen major w stanie spoczynku hr. Ludwik Breda, były adjutant Arcyks. Albrechta, wykonał dziś zamach samobójczy, strzelając do siebie dwukrotnie z rewolweru i zranił się. Powód czynu nieznany.

Wiedeń, 4 maja. Podczas dokonywania rekonstrucyi remizy kolei miejskiej w X. dzielnicy zapadła się konstrukcya dachu, przyczem dwunastu robotników odniosło ciężkie przeważnie rany.

Wiedeń, 4 maja. W magazynie konfekcyi damskiej Zwiebacka na Kärntnerstrasse dziś rano wybuchł pożar, który ugaszono dopiero po kilku godzinach. Szkoda wynosi 100.000 K.

Czerniowce, 4 maja. Rada miejska na osobnem posiedzeniu dała wyraz radości z powodu powołania na stanowisko prezydenta ministrów ks. Hohenlohego, honorowego obywatela Czerniowiec.

Tryest, 4 maja. Odjazd ks. Hohenlohego do Wiednia, dał powód do bardzo serdecznej manifestacyi.

Budapeszt, 4 maja. Po silnej walce wyborczej, która skończyła się o godz. 3 nad ranem, wybrano w 7 okręgu wiceprezydenta partyi Kossutha, Belę Barabasa, przeciw kandydatowi partyi konstytucyjnej, byłemu burmistrzowi Budapesztu Markusowi. Po równie silnej walce wybrano kandydata bezpartyjnego Sandora przeciw kandydatowi partyi Kossutha większością 142 głosów. Kandydat partyi Kossutha hr. Bathyany został wybrany równocześnie w dwóch okręgach.

Dotychczas wybrano 398 deputowanych, w tem 237 Kossuthowców, 70 konstytucyjnych, 30 ludowców, 1 z partyi Banffyego, 1 narodowego socyalistę, 6 Sasów, 4 Serbów, 14 Rumunów, 8 Słowaków, 3 demokratów, 6 dzikich. W 13 okręgach potrzebny ściślejszy wybór, w 5 okręgach nowe wybory.

Zagrzeb, 4 maja. Przy wczorajszych wyborach do Sejmu wybrano 25 z partyi narodowej, 14 ze zjednoczonej opozycyi, 12 z prawicy, 2 dzikich.

Dobra, 4 maja. Wyborcy rumuńscy napadli na żandarmów; z tego powodu wybory zasuspendowano.

Poznań, 4 maja. *(Tel. pryw.)*. W Jaraczewie z d. 1 maja zaprowadzono w 3 i 4 klasie w nauce religii wykład niemiecki i zniesiono równocześnie dotychczas udzielaną na wnosek rodziców, naukę języka polskiego.

Dziennik Poznański radzi zwołać z tego powodu wiec ogólny do Poznania i zanieść do Koła Polskiego prośbę, aby się tą sprawą zajęło i wniosło interpelacyę.

Stuttgart, 4 maja. Ze względu na teraźniejszy stan zarazy w Austryi, rząd würtemberski zabronił przywozu bydła i nierogacizny z Austryi.

Paryż, 4 maja. *Temps* podnosi, że nowy premier Austryi rozpoczął swą karyerę załatwieniem konfliktu robotniczego i spodziewa się, że będzie on krzewicielem pokoju. Opinia publiczna Francyi, ożywiona sympatyą dla Austryi, pragnie gorąco, aby ks. Hohenlohe szczęśliwie spełnił to zadanie.

Paryż, 4 maja. Prezydent Fallières wydał wczoraj bankiet na cześć króla angielskiego w pałacu Elizejskim. W toaście, jaki wygłosił prezydent rzekł, że Francya widzi w częstych odwiedzinach króla angielskiego cenny dowód serdeczności stosunków, łączących oba kraje, które są szczęśliwe, że mogą pracować w tym samym duchu nad wszystkiemi dziełami cywilizacyi i pokoju. Król w odpowiedzi wyraził radość, jaką odczuwa podczas każdego pobytu we Francyi, do której żywi jak najlepsze życzenia szczęścia i powodzenia. Król jest pewny, że serdeczne porozumienie obu krajów przyczyni się do utrzymania pokoju.

Paryż, 4 maja. *(Agencya Havasa)*. Dyrektor laboratoryum miejskiego, Girard, spowodował eksplozyę bomby Strigi: wybuch był straszny. Rany Sokołowa są śmiertelne. Odmawia on wszelkich wyjaśnień. (Zobacz „Kroniki zagranicznej“).

Paryż, 4 maja. *(Ag. Havasa)*. W mieszkaniu Wiktora Sokołowa i Zofii Speranskiej, u której on mieszkał, dokonano rewizyi, przyczem znaleziono wiele dokumentów, adresów, oraz chemikalia. Sokołów jest rodowitym Rossyaninem, liczy lat 22, Sperańska również Rossyanka, lat 21. Tożsamości ofiary eksplozyi, owego Strigi, dotąd nie stwierdzono.

Paryż, 4 maja. Wczoraj wieczorem odbyto u dr. Rubanowicza rewizyę domową, przyczem znaleziono listy jego do żony i plaidoyer adwokata Tambowa na rzecz dwóch straconych rewolucyonistów rossyjskich. Policya dalej dokonała rewizyi u krewnych Sokołowa i u sióstr Sukuwow.

Paryż, 4 maja. W warstatach samochodowych wydalono tych robotników, którzy przedwczoraj po ukończeniu 9 godzin pracy, przestali pracować i opuścili warstaty.

Paryż, 4 maja. W szeregu kopalń nie pozwolono dziś zjeżdżać do szybów robotnikom, którzy wczoraj po 8 godzinach pracy zaprzestali

Paryż, 4 maja W kilku miejscowościach, gdzie robotnicy po 8 godzinach opuścili pracę, wydalono ich. Z tego powodu robotnicy przygotowują strejk powszechny.

Lens, 4 maja. Wczoraj z wyjątkiem dwóch szybów wszędzie pracowano. W Courrières i Dourges praca częściowo spoczywa. Pod dom jednego z górników w Carvin podrzucono bombę. Bomba eksplodowała, ale nie wyrządziła szkód.

Lyon, 4 maja. Minister Clemenceau przybył tu celem otwarcia schroniska dla starców. Ministra przyjęto owacyjnie; kilku demonstrantów świstało.

Lyon, 4 maja. Na wczorajszym bankiecie minister Clémenceau wygłosił mowę, w której wskazał na trudności, na jakie napotkał gabinet obecny, obejmując rządy. Prócz kwestyi marokkańskiej były starania o wywołanie wojny domowej. Oficerowie nie chcieli popierać rządu przy inwentaryzacyi kościołów, a sędziowie ich uwalniali. Do tego przyłączył się olbrzymi strejk, tajemnie popierany przez partye reakcyjne, które spodziewały się za pomocą strejków i powstania obalić republikę. Była więc wojna domowa na prawo i na lewo. Minister omawiał następnie strejki i odpierał zarzut, uczyniony mu z powodu użycia wojska. Z początku minister nie chciał tego czynić i apelował do przywódców, ale naprózno; dlatego musiał użyć pomocy wojska. Jednakowoż zawdzięczać należy zimnej krwi i nadzwyczajnej cierpliwości wojskowych, że nie przyszło do krwi rozlewu. Minister spodziewa się, że wyborcy przy wyborach odpowiedzą na wszystkie te machinacye. Wspomniał dalej o ostatnich rewizyach, które okazały, że książę Orleanu i partye antirepublikańskie byli w konszachtach ze strejkującymi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 4 maja. *(Tel. pryw.)*. Ministerstwo skarbu nadesłało warszawskiej Izbie skarbowej transport rewolwerów systemu Browninga dla rozdania ich poszczególnym zarządom kas, celem ochrony przed rabunkiem.

Warszawa, 4 maja. *(Pet. Ag. tel.)*. Przed domem, w którym odbywały się wczoraj wybory do Dumy państwowej rzucono bombę, która eksplodowała. Wszystkie okna w gmachu wyleciały; z ludzi nikt nie odniósł ran.

Łódź, 4 maja. W Bodzanowie rzucono bombę na budynek policyjny, dwaj policyanci zostali zranieni.

Petersburg, 4 maja. *(Petersb. Ag. tel.)*. Partya katedów desygnowała na prezydenta Dumy Muromcewa-Dołgorukowa na sekretarzy Kokoszkina i ks. Szachowskiego.

Petersburg, 4 maja. Także dziś nie ma żadnej urzędowej wiadomości o ustąpieniu Wittego.

Now. Wremia dowiaduje się, że wczoraj powołano Wittego do Carskiego Sioła, gdzie car mu oznajmił, że dymisyę jego przyjął. Pismo to uważa za prawdopodobne, że nowy gabinet będzie utworzony dopiero po otwarciu Dumy państwowej.

Now. Wremia notuje też pogłoskę, że do nowego gabinetu mają wstąpić: jako minister oświaty, były dyrektor departamentu dla wydawania not państwowych ks. Golicyn, jako minister skarbu, Kokowcew, jako minister spraw zagranicznych, Izwolskij, jako minister handlu, Ruchłow, jako minister kopalń państwowych, Schwanebach. Inni ministrowie mają pozostać na swych stanowiskach.

Petersburg, 4 maja. *Pet. Ag. tel.* donosi: Lekarzom zagranicznym, którzy zgłosili się do służby lekarskiej, aby nieść pomoc żołnierzom w Mandżuryi, zezwolił rząd pozostać do 14 lipca b. r. na dotychczasowych stanowiskach.

Ryga, 4 maja. W 33 wielkich fabrykach robotnicy zastrejkowali. Po ulicach krążą patrole.

Ryga, 4 maja. *(Pet. Ag. tel.)*. Dziś proklamowano strejk generalny, ale w 244 fabrykach strejk się nie udał, tylko 81 fabryk bierze udział w bezrobociu. Porządku nie zakłócono. W wielu fabrykach jednakże wczoraj robotnicy znowu palili pod kotłami, tak, że prawdopodobnie dziś wrócą do pracy.

Helsingsfors, 4 maja. *Biuro Ritzaua* donosi: Projekt senatu, dotyczący nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu i nowej ustawy wyborczej, przyjęto w Petersburgu z kilkoma małemi zmianami. Propozycya senatu co do prawa głosowania została przyjęta bez zmiany, tak, że czynni wojskowi są wykluczeni z prawa wyborczego. Car przyjął także propozycyę senatu co do używania języka rossyjskiego w biurach rządowych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 maja 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 692·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 819·50, Akcye Anglobanku 318·50, Akcye Unionbanku 556·—, Akcye Länderbanku 438·25, Akcye Bankvereinu 564·—, Akcye Bodencredit 1062·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 571·—, Akcye kolei państwowych 683·—, Akcye kolei Południowej 130·25, Akcye kolei Elbethal 450·—, Akcye kolei Północnej 5730·—, Akcye kolei czerniowieckiej 572·—, Akcye Alpiny 572·50, Akcye Rima Muranyi 581·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2741·—, Akcye Fabryki broni 596·—, Akcye Tureckie tytoniowe 393·—. Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 586·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·75, Renta majowa 99·90, Austryacka Renta koronowa 99·85, Węgierska Renta koronowa 95·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół. prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·75, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·10, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·55, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie oblig. propinacyjne 99·55, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·30, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·05, Losy tureckie 153·—, Marki 117·26, Ruble 253·25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 maja 1906

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr. C. Stadnicki i hr. K. Stadnicki z Podola ros., hr A. Męciński z Dukli, S. Jełowicki z Podola ros.. J Guminski z Zalesia, S. Sozański z Wiednia, J. Łępkowski z Sambora, B. Starorypiński z Podola ros.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Hr. H. Stecki z Wołynia, H Bohosiewicz z Milijowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. K. Grabowski z Mielca, C. Muszyński z Berlina.

HOTEL VICTORIA.

P. Hr. J. Korytowski z Hryciowiec.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 4 maja 1906.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	569	-	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	577	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	25	254	25
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 maja 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·95	100·15
styczeń lipiec	99·75	99·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·—	101·20
kwiecień-październik	101·10	101·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·85	159·85
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	197·—	200·—
„ „ 1864 po 100 zł.	285·25	287·25
„ „ 1864 po 50 zł.	285·25	287·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289 —	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·95	118·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·90	100·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·85	118·85
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	473·—	476·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·80	126·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·55	100·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·85	96·05
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	158·75	160·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	213·75	215·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	213·—	215·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 —	98·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·80	96·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·70	99·70
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·50	103·50
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·75	99·75
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·15	100·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·30	98·30
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	109·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	152·50	153·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·80	99·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	292·75	302·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	298 —	308·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·30	99·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·15	101·95
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·10	102·10
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·60	99·60
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·80	100·80
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·40	116·40
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·90	116·90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100 —	100·80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·90	100·90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·60	93·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	105·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·90	25·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471·—	481·—
Clary 40 zł. m. k.	144 —	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90 —	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	59 —	65·50
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	50·—	52·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·25	33·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	207·—	215·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	69 —	74·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318·25	319·[illegible]
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3125·—	3135
Zakł. kred. dla handlu i przem	695·75	696
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	820·25	821
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	554·—	558
Galic. banku hip. 200 zł.	571·—	573·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·25	440·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1644·—	1654·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	553·—	554·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	244·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5710·—	5730·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	438·—	440·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574 —	578·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1034·—	1040·—
M. Akcye Przędsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	650·—	654 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	587·—	597·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	575·50	576·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2760·—	2779·—
Schodnicy 500 kor.	588·—	598·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	278·—	280 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·20	117·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·27½	240·52½
Paryż za 100 franków	95·55	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·25	117·55
Włoskie banki	95·55	95·67½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·50
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·47	23·53
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2·53	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 26.836. (3357 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcu państwowym Podolskim w Tarnopolskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907—1908 odbędzie się 22 maja 1906 w Tarnopolu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1906 wynoszą 4623 koron 59 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nietylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. E. 906 6 (4) (3415)

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi odbędzie się dnia 29 maja 1906 o godzinie 11 przed południem. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu, licytacya realności whl. 311 ks. gr. gm. Diłkowce objętej.

Wartość nieruchomości, wystawionej na licytacyę, wynosi 12.000 kor.

Najniższa cena wynosi 8000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnopol, dnia 27 marca 1906.

L. cz. E. 253 6 (11). (3423)

Na żądanie Chany Pessli 2im Wertheimerowej w Zboro odbędzie się dnia 17 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Gorlicach licytacya połowy realności lwh. 86 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej pod l. k. 108/10 w rynku głównym położonej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu jednopiątrowego murowanego wraz z oficynami, oraz z dwóch domów parterowych.

Nieruchomość, ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 35.662 kor.

Najniższa cena wynosi 17.831 koron. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomosci nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 29 marca 1906.

L. cz. E. 70/6 (4) (3426)

Dnia 28 maja 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacya realności whl. 281 ks. gr. gm. kat. Podusów objętej.

Realność tę oceniono na 110 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 74 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta w tej sprawie przejrzeć można w biurze Nr. V. tutejszego sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, 23 kwietnia 1906.

L. cz. E. 981/5 (6) (3425)

Dnia 29 maja 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 16 sądu tutejszego, licytacya całej realności whl. 414 i 1/2 realności whl. 684 gminy Łańcut.

Realność tę z przynależytościami oceniono na, a to: realność whl. 414 gminy Łańcut wraz z przynależytościami na 14.204 kor. 30 h., zaś 1/2 realności whl. 684 gm. Łańcut na lwh. 342 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności whl. 414 gminy Łańcut 7102 kor. 40 hal., odnośnie do realności whl. 684 gm. Łańcut 228 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, 5 kwietnia 1906.

L. cz. E. 217/6 (4) (3412)

Dnia 1 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 138 gm. Kołaczyce wraz z przynależnościami, składającemi się z drzewek, schodów i rynny drewnianej starej.

Nieruchomość ta w 1/4 części wystawiona na licytacyę jest oceniona na 387 kor. 50 hal., przynależności zaś na 4 kor.

Najniższa cena wynosi 261 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 17 kwietnia 1906.

L. cz. E. VIII. 2646/5 (6) (3420)

W sprawie egzekucyjnej Anny Weidberg, właścicielki realności w Stryju przeciw Tomaszowi Łaszczowi, inżynierowi we Lwowie, Majerowi Mermelsteinowi, kupcowi w Drohobyczu, firmie Dawid Fanto et. Comp. we Wiedniu, Jakóbowi Becherowi, kupcowi w Drohobyczu, Bertholdowi Goldbergowi, kupcowi w Wiedniu, Judzie Blochowi i Szymonowi Dischemu, kupcom w Drohobyczu i Izydorowi Rothenbergowi w Borysławiu o zniesienie współwłasności, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81 d. 1 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem sprzedaż realności obj. 1573 ks. gr gm. Borysław współwłasnością wyżej wymienionych będącej.

Cena wywołania wynosi 10 0 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa zastawu wierzycieli, których prawa zastawu hipotecznie ubezpieczone są, pozostają bez względu na cenę kupna nienaruszone.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 78.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 24 marca 1906.

L. cz. E. 419/6 (6) (3413)

Dnia 8 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33. licytacya realności whl. 159 gminy Kołaczyce.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 3805 kor. 63 h.

Najniższa cena wynosi 2537 koron 9 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 17 kwietnia 1906.

L. cz. E. 205/6 (6) (3429)

Dnia 25 maja 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya realności whl. 108 gm. kat. Krzewica objętej bez przynależności.

Wartość szacunkowa 350 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 233 koron 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym. w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 20 kwietnia 1906.

L. cz. E. 82 6 (4) (3430)

Na żądanie Herscha Bera Marchowera odbędzie się dnia 25 maja 1906 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, w Żmigrodzie licytacya realności lwh. 124 ks. gr. gm. kat. Desznica.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2710 koron.

Najniższa cena wynosi 1806 K. 67 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, dnia 19 kwietnia 1906.

Konkursa.

L. 297 (3285 3—3)

Magistrat miasta Brzostek ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor

Posada do objęcia z dniem 1 lipca 1906

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 1 czerwca 1906.

Kandydaci z praktyką szpitalną mają pierwszeństwo.

Po roku nastąpić może stabilizacya.

Brzostek, d. 27 kwietnia 1906.

Burmistrz: Andrzej Tułecki.

L. 52.668/II. (3405 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Krowicy z poborami 3 klasy 5 stopnia 250 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1906.

L. 698 (3433 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy Grybowski na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z dnia 16 grudnia 1905 l. 10.689, rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady lekarza okręgowego dla okręgu Śnietnickiego z siedzibą w Grybowie, do której to posady przywiązaną jest płaca roczna 1000 koron i ryczałt na objazdy 700 koron.

Okręg ten obejmuje 28 gmin mianowicie: Biała wyższa, Bogusza, Cieniawa, Kąclowa, Kamionka wielka, Królowa polska i ruska, Mszalnica, Mystków, Ptaszkowa, Śnietnica, Banica, Berest Bieliczna, Binczarowa, Brunary wyższe i niżne, Czarna, Czertyżne, Czyrna, Florynka, Izby, Jaszkowa, Kamianna, Piorunka, Polany, Stawisza i Wareżka.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania do Wydziału powiatowego w Grybowie w terminie do dnia 30 maja 1906 i przedłożyć dowody, że posiadają następujące warunki:

1) Prawo obywatelstwa austryackiego

2) Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

3) Nieskazitelny charakter.

4) Znajomość języków krajowych.

5) Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Grybów, dnia 28 kwietnia 1906.

Prezes.

Wyroki prasowe.

Zl. 100 (3408)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 26 April 1906, Pr. XXXV. 67 6/4, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 5 der periodischen Druckschrift: „Der Freidenker" vom 1 Mai 1906 enthaltenen Artikel mit der Überschrift: 1. „Ist die römisch-katholische Kirche der auf Erden fortlebende, fortwirkende und forterlösende Christus?" in der Stelle von „Wir kommen" bis „Beichtbrüder"; 2. „Wissen und Glauben" in den Stellen von „heute wird" bis „Gewiß nicht" und von „hat nun zu" bis „am besten zeigt" ad 1 das Vergehen nach § 303 St. G. und ad 2. das Verbrechen nach § 122 lit. b St. G. und das Vergehen nach § 303 St. G. begründen.

Wien, am 26 April 1906.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 April 1906, Pr. I. 165/6, die Weiterverbreitung der Nr. 3 (10) der Zeitschrift: „Bezvladi, Casopis ceskych revolucionaru", Jahrgang II. (I), Mainummer 1906 wegen des Artikels: „Jean Grave: A potom?" in den Stellen von „Nutnost revoluce" bis „socialni harmonii" und von „Odpovidame" bis „pro svuj ideal" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 April 1906, Pr. I. 164,6, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Matice Svobody" vom 25 April 1906 wegen des Artikels: „Pastejruv dopis" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 April 1906, Pr. I. 163 6, die Weiterverbreitung der Nr. 19 der Zeitschrift: „Nova Omladina" vom 28 April 1906 wegen der Artikel: „1 maj 1906" in der Stelle von „My vsak, my vsichni" bis „a vseobecnou stavku" und „Vojaci jdou" in der Stelle von „Nic, tam co otec" bis „byli mnohem stastnejsi" nach §§ 305 und 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 April 1906, Pr. I. 162/6, die Weiterverbreitung der Nr. 7—8 der Zeitschrift: „Prace" ai. 1906 (welche als Festnummer der Revolutionäre zum 1 Mai 1906 erschienen ist) wegen der Stellen von „Spiridovna je" bis „positivnimi ciny" des Artikels: „Kulturni dokument"; „Nutnost revoluce"; von „Ostatne, jaka ironie" bis „na jatka bojist" des Artikels: „Vice lidskosti" und von „Co nam po rodrcenych" bis „velike budoucnosti" des Artikels: „Mrtvy Mucennik" nach §§ 305 und 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Dz. hip. 900/6 (3406 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie wdrażając dochodzenia w myśl § 18 ust. z dnia 19 maja 1874 Nr. 70 Dz. p. p.

Celem rozpoznania gruntów kolejowych w gminach katastralnych Swisbelniki i Lipica dolna i bezciężarowego przeniesienia tych gruntów do wykazu kolejowego kolei państwowej Halicz-Ostrów-(Tarnopol) wzywa niniejszem edyktem tych, którzyby żądanemu przeniesieniu gruntów kolejowych do księgi kolejowej względnie do otworzyć się mających nowych wykazów hipotecznych odnośnej księgi gruntowej czuli się w swych prawach swych pokrzywdzeni, aby roszczenia swe w terminie nieprzekraczalnym sześciotygodniowym rozpoczynającym się dnia 19 maja 1906 a kończącym się z dniem 12 lipca 1906 pod tym rygorem zgłosili, że po upływie tego terminu wnioski ich nieuwzględnione zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 12 kwietnia 1906.

Lw. 42.831 (3431)

Ogłoszenie wyniku konkursu na oryginalne utwory sceniczne ruskie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Komisya powołana do rozstrzygnięcia konkursu na oryginalne utwory ruskie sceniczne, ogłoszonego uchwałą Wydziału krajowego z dnia 9 czerwca 1905 Lw. 52.002 postanowiła na posiedzeniu odbytem w Wydziale krajowym dnia 23 kwietnia 1906 przyznać:

Pierwszą nagrodę w kwocie 800 koron, słownie Ośmiuset Koron sztuce p. t.: „Łycholitje" kronice z początku XX stulecia, napisanej przez p. Hnata Chotkiewicza ze Lwowa.

Drugą nagrodę w kwocie 500 koron, słownie Pięciuset Koron tragedyi współczesnej p. t.: „Sil zemli" napisanej przez p. Leona Łopatyńskiego ze Lwowa.

Trzecią nagrodę w kwocie 350 koron, słownie Trzysta pięćdziesiąt Koron dramatowi p. t.: „Pokusa" napisana przez Leona Łopatyńskiego ze Lwowa.

Czwartą nagrodę w kwocie 350 koron, słownie Trzysta pięćdziesiąt Koron dramatowi p. t.: Wona" napisanemu przez p. Tymoteusza Osypowicza ze Stanisławowa.

Ci P. T. autorowie sztuk nieodznaczonych nagrodą, którzy nie wskazali Wydziałowi krajowemu osobno adresu, pod którym utwory ich zwrócone być mają, zechcą to obecnie uczynić, a mianowicie najdalej do końca czerwca 1096, w przeciwnym razie zarządzi Wydział krajowy otwarcie odnośnej kowerty i odesł nie utworu pod wskazanym w niej adresem autora.

Nienagrodzone utwory mogą być do tego czasu także podjęte z archiwum Wydziału krajowego za wylegitymowaniem się autora, względnie osoby przez tegoż upoważnionej do odebrania nadesłanego na konkurs dzieła.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1906.

L. cz. C. II. 196/6 (2) (3435)

Przeciw nieletnim Naści Haraniuk, Aleksandrowi Haraniukowi i Antoniemu Romankow, pełnoletnim Wasylowi Romanków i Oleksie Romanków którzy mieszkają w Brazylii, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Michała Bileńki gospodarza w Jasionowie pozew o zapłatę kwoty 977 koron 38 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 maja 1906 godz. 7 przed południem w tutejszym sądzie biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych, którym pozew na czas nie może być doręczony, ustanawia się pana dr. Alberta Schaffa adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 1 maja 1906.

L. 57.269.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. kwietnia do 3. maja 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Podgórze	Siarczana góra (2 zagr.), Swoszowice (1 zagr.);
	Skałat	Mołczanówka ob. dw. (1 zagr.), Skałat ob. dw. (2 zagr.);
Wąglik	Czortków	Białobożnica (1 zagr.);
	Cieszanów	Narol wieś ob. dw. (1 zagr.);
	Gorlice	Puste Pole ad Siary (1 zagr.), Uście ruskie (1 zagr.);
	Peczeniżyn	Kowalówka (1 zagr.);
	Strzyżów	Połomyja (1 zagr.);
	Zbaraż	Kujdańce (2 zagr.);
	Złoczów	Ożydów (1 zagr.);
Szelestnica	Bohorodczany	Maniawa (1 zagr.);
	Dolina	Seneczów (1 zagr.);
	Kałusz	Mysłów (1 zagr.);
Nosacizna	Brody	Stołpin ob. dw. (2 zagr.);
	Przemyśl	Sielnica ob. dw. (1 zagr.);
	Śniatyn	Załucze ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Zazdrość ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Dobromil	Rozpucie (1 zagr.);
	Drohobycz	Drohobycz (1 zagr.), Michałowice (1 zagr.), Opary (2 zagr.), Poczajowice (1 zagr); Rychcice (1 zagr.);
	Jaworów	Poruby ad Zawadów (1 zagr.);
	Kałusz	Berezniea szlachecka ob. dw. (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.);
	Tarnopol	Tarnopol (2 zagr.);
	Żydaczów	Bujanow (4 zagr.), Lutynka (1 zagr.), Mikołajów (1 zagr.);
Otręt	Bohorodczany	Bohorodczany (1 zagr.);
	Przeworsk	Dębów (1 zagr.), Markowa (2 zagr.), Przeworsk (1 zagr.);
Róża	Cieszanów	Narol miasto (1 zagr.);
	Drohobycz	Wacowice (1 zagr.);
	Jasło	Brzyska (4 zagr.);
	Jarosław	Kramarzówka (2 zagr.), Swiebodna (5 zagr.);
	Jaworów	Rogoźno (2 zagr.);
	Kamionka strumiłowa	Maziarnia ad Grabowa (2 zagr.);
	Kołomyja	Zahajpol (1 zagr.);
	Mielec	Breń (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (1 zagr.);
	Podgórze	Skotniki (1 zagr.);
	Podhajce	Justynówka (2 zagr.);
	Przemyśl	Hruszatyce (4 zagr.);
	Przemyślany	Dobrzanica (1 zagr.);
	Rudki	Czajkowice (4 zagr.);
	Tarnów	Rudka (5 zagr.), Siedlec (3 zagr.);
	Tłumacz	Tyśmenica (1 zagr.);
	Zbaraż	Dobromirka (1 zagr.);
	Żywiec	Rycerka dolna (1 zagr.);
Pomór świń	Bohorodczany	Babcze (6 zagr.);
	Borszczów	Wołkowce ad Borszczów (1 zagr.);
	Dobromil	Tarnawa (1 zagr.);
	Husiatyn	Wasylków (1 zagr.);
	Kałusz	Babin (1 zagr.);
	Przemyślany	Zamoście (1 zagr.);
	Tłumacz	Odaje (1 zagr.), Puźniki ob. dw. (1 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Bark ad Komorowice (2 zagr.);
	Buczacz	Jezierzany;
	Dolina	Dolina, Perehińsko, Wyszków;
	Gródek	Zalesie ob. dw. (1 zagr.);
	Kamionka strumiłowa	Dmytrów (1 zagr.);
	Limanowa	Łukowica (1 zagr.);
	Lisko	Baligród (1 zagr.);
	Nadwórna	Nadwórna (1 zagr.);
	Podhajce	Podhajce (1 zagr.);
	Przemyślany	Ciemierzyńce, Ładańce;
	Przeworsk	Łopuszka wielka (1 zagr);
	Rawa ruska	Nowosiółki przednie;
	Rohatyn	Nastaszczyn (1 zagr.);
	Ropczyce	Cierpisz (1 zagr.);
	Sambor	Błażów (2 zagr.), Wola błażowska;
	Stanisławów	Krymidów (1 zagr.), Pobereże (1 zagr.);
	Tarnopol	Chodaczków wielki (1 zagr.);
	Złoczów	Białykamień (1 zagr.), Olszanica (1 zagr.);
	Żydaczów	Korczówka, Mikołajów;
Cholera drobiu	Rohatyn	Babuchów (12 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 3. maja 1906.

L. cz. C. II. 163/6 (1) (3422)

Przeciw Tekli z Karafandów Fryczowej z Czarnego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Hrycia Frycza pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 maja 1906 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanej Tekli Fryczowej ustanawia się pana dr. Zapałę adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 20 kwietnia 1906.

L. cz. C. II. 257/6 (1) (3414 1—3)

Przeciw Chaimowi Lusthaus, Malci, Izraelowi, Izraelowi Leibie, Eliaszowi Natanowi Hauptmanom, Mechlowi Rappaport i Leibie Bergmanowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Stryju przez Izaka Schleifera w Stryju pozew o uznanie pretensyi za zgasłą i wystawienie deklaracyi ekstabulacyjnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 15 maja 1906 godzina 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw nieznanych z życia i miejsca pobytu ustanawia się pana dr. Kaletę adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stryj, dnia 1 maja 1906.

L. cz. Cg. I 123/6 (2) (3469)

Przeciw nieobecnemu Pawłowi Kułakowskiemu wniósł ks. Wincenty Piksa przez adwokata dr. Aleksandra Lachsa w Krakowie skargę o 5779 koron 93 hal.

Pierwsza audyencya odbędzie 7 maja 1906 godzina 9 rano, sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Lewicki w Krakowie będzie go zastępował dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1906.

L. cz. C. II 161/6 (1) (3457)

Przeciw Franciszkowi Popławskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez pana Władysława Komorowskiego właściciela dóbr Bojanów pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 105 gminy Bojanów zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 4 maja 1906.

Celem strzeżenia praw Franciszka Popławskiego ustanawia się pana Jędrzeja Grębowca wójta w Bojanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Popławskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. C. II. 405/6 (2) (3442)

Przeciw p. Maryi Lipińskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Filię c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie pozew o 1500 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dr. Heskiego, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 18 kwietnia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 56/6 (5) (3421 1—3)

Michajło Sawiak Pawła, rolnik z Baliniec, uznany marnotrawcą

Kurator Wasyl Sawiak Pawła, rolnik z Baliniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 31 marca 1906.

L. cz. P. V. 71/6 (8) (3424 1—3)

Za marnotrawcę uznano Jeremiego Krawczuka w Jasienowie polnym.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Kamieńskiego, syna Michała w Jasienowie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Horodenka, dnia 17 kwietnia 1906.

L. cz. P. 87/5 (6) (3417)

Łeśko Hłystiak z Bełchówki uznany marnotrawcą

Kuratorem jego Iwan Hłystiak z Bełchówki.

Bukowsko, dnia 20 kwietnia 1906.

L. cz. P. 41/6 (1) (3427

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę Kuś w Wysokiej.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Kulpińskiego w Wysokiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 3 kwietnia 1906.

L. cz. L. 2/6 (5) (3428)

Za umysłowo chorych uznano Jana i Agnieszkę Sandrów w Koconiu.

Kuratorem ich ustanowiono Michała Kubielasa w Koconiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sucha, dnia 10 kwietnia 1906.

L. cz. P. 352/98 (5) (3461)

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie oddał pod kuratelę niewłasnowolnego Jurka Kuryluka gospodarza z Kniaza i ustanowił dlań kuratorem Wasyla Hnidana Jana z Kniaza.

Śniatyn, dnia 20 lutego 1898.

Amortyzacye.

L. cz. T. 31/6 (1) (3371 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jędrzeja Idzika, gospodarza w Jaryczowie Nowym wdraża się postępowanie amortyzacyi następującego wnioskodawcy rzekomo zaginionego blankietu weksla na zlecenie co do sumy, miejsca, daty wystawienia i terminu płatności niewypełnionego, ostemplowanego wedle skali I. na 20 hal. nie zawierającego imienia i nazwiska przekazanego, a obejmującego podpis Jędrzeja Idzika jako wystawcy, a pod tym podpisem podpisy Anastazyi Idzik i Bazylego Jaroszek w Jaryczowie Nowym zamieszkałych.

Posiadacza powyższego blankietu weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 17 kwietnia 1906.

L. cz. T. 6/6 (2) (3363 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek ks. Hieronima Kopyściańskiego gr. kat. proboszcza i Pauliny Kopyściańskiej żony tegoż w Hujsku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionego wekslu z daty Dobromil, 20 grudnia 1905 na kwotę 1274 koron opiewającego, dnia 30 maja 1906 w Dobromilu płatnego, opatrzonego podpisami ks. Hieronima Kopyściańskiego i Pauliny Kopyściańskiej jako akceptantów.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45, od 31 maja 1906 jako dnia płatności licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący i nieważny zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 kwietnia 1906.

L. cz. T. 19/6 (2) (3312 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Macury, robotnika fabrycznego w Skoczowie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy ubezpieczenia na życie, wystawionej dnia 21 czerwca 1888 r. przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na imię Jana Macury, opatrzonej Nr. 18.949 Tabl. II, opiewającej na kapitał 400 złr. w. a., a po śmierci zabezpieczonego do rąk jego spadkobierców płatnej.

Posiadacza powyższej policy ubezpieczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1906.

L. cz. T. IV. 6/6 (2) (3346 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny Matyjowej, włościanki w Łękach górnych wdraża się postępowanie celem rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilźnie Nr. 2562 na 440 koron opiewającej, na imię Anny Matyja wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 11 kwietnia 1906.

L. cz. T. 28 6 (1) (3282 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Maryi Porębowiczowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 37.126 na kwotę 750 koron i na nazwisko „Marya Porębowicz“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. T. 21/6 (1) (3313 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Stefana Bernarda Pilewskiego, urzędnika prywatnego w Sassowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu pożyczki premiowej miasta Krakowa Nr. 67.055 nominalnie na 20 złr. opiewającego, wylosowanego 2 stycznia 1906 na 60 koron.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od daty płatności tego losu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 17 kwietnia 1906.

L. cz. T. 27,6 (1) (3436 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wasyla Wielkopolskiego, wójta w Lelechówce, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych książeczek wkładkowych Banku krajowego według stanu z 31 grudnia 1905 na 270 koron 56 h. Nr. 3449 na 197 koron 83 hal., winkulowanych na rzecz Wydziału Rady powiatowej w Gródku, a na fundusz ubogich gminy Lelechówka opiewających, oraz książeczki wkładkowej Nr. 39 powiatowej Kasy oszczędności w Gródku, według stanu z dnia 31 grudnia na 105 koron 10 h. i na gminę „Lelechówka“ opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. T. 17/5 (6) (3434 1—3)
Jan Wodniak z Jaroszowic zbiegł w dniu 2 czerwca 1863 w Wadowicach z wojska i zginął mał następnie w czasie powstania w Królestwie Polskiem pod Miechowem i odtąd o jego życiu i miejscu pobytu żadnej niema wiadomości, wzywa się każdego, ktoby wiadomość taką posiadał, by ją dr. Krókowskiemu, adw. w Wadowicach, jako kuratorowi Jana Wodniaka lub temu sądowi udzielił.

Po upływie dnia 15 maja 1907 orzeczonem zostanie co do Jana Wodniaka za zmarłego na ponowne żądanie Wincentego Wróbka.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 31 marca 1906.

L. cz. T. 29,6 (1) (3410 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek L. Sch. Anisfelda kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli: a) wekslu na 600 kor. dnia 26 czerwca 1906 płatnego przez Rozalię Lauter w Krakowie akceptowanego, wystawionego przez Löbla Freylicha płatnego w Krakowie u akceptantki. b) wekslu na 1200 kor. dnia 5 sierpnia 1906 płatnego-akceptowanego przez Jakóba Reinenbauma w Suchy Izraela Löwa, wystawionego przez Izraela Löwa, żyrowanego przez Leiba Klapholza w Brzesku i płatnego u Ch. Schenka w Podgórzu.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby odnośnie do wekslu pod a) w dniach 45 od dnia płatności t. j. od dnia 27 czerwca 1906 licząc, względnie odnośnie do wekslu pod b) w dniach 45 od dnia płatności t. j. od dnia 6 sierpnia 1906 licząc, zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu weksle te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 20 kwietnia 1906.

L. cz. T. 4/4 (2) (3411 1—3)
Obwieszczenie.
Amortyzacya.

Na wniosek Agnieszki Habratowej w Krościenku niżnem wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej, rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 694 z r. 1883 na Katarzynę Hrabratową wystawionej, na kwotę 111 złr. 81 ct. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka w mowie będąca będzie uznaną za nieistniejącą i skutków prawnych pozbawioną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 7 kwietnia 1906.

L. cz. T. 4/6 (1) (3382 1—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Jana Oskwarka, gospodarza w Trzebini Nr. 92, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach Nr. 7005 na 300 kor. i na imię Jana Oskwarka opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka owa za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 17 marca 1906.

L. cz. T. 1/4 (5) (3383 1—3)
Michał Stefan z Bęczarki wracając przed 30 laty w czasie cholery prawdopodobnie w r. 1873 z Królestwa Polskiego z robót polnych do domu, umrzeć miał na cholerę w okolicy Michałowic i od owego czasu o jego życiu i miejscu pobytu żadnej niema wiadomości, wzywa się każdego ktoby wiadomość taką posiadał aby ją adw. dr. Klakurce w Myślenicach kuratorowi Michała Stefana lub temu sądowi udzielił. Po upływie dnia 15 maja 1907 orzeczonem zostanie co do uznania Michała Stefana za zmarłego na ponowne żądanie Jana Stefana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 31 marca 1906.

Spadki.

L. cz A. 206/5 (3) (3351 3—3)
Podaje się do wiadomości, że Józef Berem ze Słuposian zmarł dnia 14 lutego 1905 w Nowym Jorku pod l. 134 Ridge Street w Ameryce północnej i pozostawił posiadłość gruntową w Stuposianach. Ponieważ nie jest wiadomem komu prawa do spadku tego przysługują wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawa do spadku tego, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu licząc, prawa swe Sądowi zgłosili, tytuł prawny dziedziczenia wykazali, i oświadczenia do spadku wnieśli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu przewód spadkowy przeprowadzony zostanie tylko z tymi, którzy tytuł dziedziczenia wykażą, i oświadczenie do spadku wniosą, i im też spadek w miarę wykazanych praw przyznany zostanie.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w czasokresie powyższym nieobjęte części dziedzictwa względnie całe dziedzictwo przypadnie c. k. Skarbowi Państwa jako spadek bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lutowiska, dnia 28 października 1905.

L. cz. A. 832 5 (5) (3325 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia, że dnia 23 listopada 1905 w Tarnowie zmarła Maryanna z Borowców 1-o Rempała 2-o Włodek 3-o Wielgus 4-o Utrata bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Borowca mał. Franciszki, Katarzyny i Jana Mamcarzów pozostających pod opieką ojca Kazimierza Mamcarza wreszcie Jana Kozła jest nieznanem, wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Andrzejem Rogoszem z Sadkowej góry.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 26 marca 1906.

L. cz A. 117/5 (5) (3416 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 15 marca 1905 w Mycowie zmarł Matwij Kiejko, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami Marcina i Aleksandra Kiejków po połowie.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Aleksandra Kiejki nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, od dnia ogłoszenia tegoż edyktu, wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Klimem Szpiczamiem ustanowionym dla nieobecnego.

Bełz, dnia 6 lutego 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 339 Stow. I. 236/4 (3288)
Ogłoszenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Kasa zaliczkowa w Kopyczyńcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków z dnia 17 lutego 1906 w miejsce ustępującego członka dyrekcyi Bronisława Korytyńskiego wybrano Andrzeja Horodyskiego, właściciela dóbr Kociubińce członkiem dyrekcyi, zaś w miejsce ustępujących zastępców członków dyrekcyi Piotra Znamirowskiego i Izraela Aszkenazego wybrano Samuela Weissmanna, kupca z Kopyczyniec i Albina Kowalczuka cechmistrza i właściciela realności z Kopyczyniec zastępcami członków dyrekcyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 7 kwietnia 1906.

Ч. спр. Фірм. 58/6 Stow. C. 44 (3258)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих.

Місце стоваришення: Перегінсько.

Фірма звучить: „Спілка ощадности і позичок в Перегіньску, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою“.

Члени дирекциї виступили: член заряду Іосиф Дикий виступив.

Члени дирекциї вибрані: членом заряду вибраний Григорій Сапрука, гр. кат. сотрудник в Перегіньску.

Дата вппсу: 4 цьвітня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ IV.
Стрий, дня 1 цьвітня 1906.

L. cz. Firm. 161/6) (3380)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu jako handlowy ogłasza, że do firmy L. Syrop handel towarów sukiennych, bławatnych, mąki, soli oraz zboża w Nowym Targu przystąpił jako jawny spólnik Józef Syrop z tem, że każdemu ze spólników będzie przesługiwało prawo zastępowania spółki i podpisywania firmy, oraz że prokurzystą ustanowiony został Juliusz Syrop.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 21 kwietnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Krakau-Oberschlesische

Eisenbahn - Obligationen und Prioritäts - Aktien.

I. 3½% Obligationen vom 15 Oktober 1850

über 100 Taler Preussisch-Courant.

Verzeichnis

der **600** Nummern, welche in der **56** Verlosung am 17 April **1006** gezogen worden sind.

14	2223	4927	6934	9232	11408	13489	15701
29	2258	4969	7020	9265	11414	13507	15755
83	2311	4996	7051	9293	11462	13526	15758
178	2320	5009	7072	9307	11511	13554	15809
186	2322	5013	7087	9316	11535	13620	15826
203	2387	5036	7089	9318	11539	13751	15843
210	2398	5041	7111	9341	11548	13756	15942
217	2442	5043	7192	9349	11569	13788	15967
252	2471	5083	7224	9412	11577	13796	16040
344	2503	5087	7237	9465	11605	13854	16100
365	2551	5138	7295	9481	11616	13884	16119
449	2567	5157	7310	9491	11634	13905	16185
486	2577	5174	7320	9517	11725	13928	16225
500	2587	5222	7383	9532	11748	13978	16244
536	2680	5237	7400	9554	11766	13998	16305
543	2758	5273	7408	9578	11860	14038	16319
544	2795	5328	7423	9596	11870	14039	16342
593	2806	5333	7424	9669	11873	14054	16382
646	2935	5335	7511	9677	11916	14060	16410
663	2849	5355	7519	9690	11939	14068	16427
703	2863	5405	7528	9706	11948	14093	16432
743	2887	5409	7563	9772	11972	14095	16445
811	2923	5414	7605	9792	11980	14102	16509
840	2950	5524	7634	9806	12008	14137	16524
842	2994	5600	7689	9808	12010	14166	16531
890	3042	5633	7722	9940	12018	14186	16550
939	3053	5684	7749	9974	12027	14232	16604
943	3097	5696	7778	10083	12057	14253	16658
970	3164	5707	7786	10087	12139	14302	16709
991	3266	5724	7815	10106	12150	14324	16724
994	3284	5745	7819	10127	12174	14327	16731
997	3294	5751	7821	10142	12219	14342	16742
1027	3304	5757	7827	10147	12275	14360	16762
1065	3330	5763	7863	10171	12303	14376	16765
1083	3411	5780	7872	10173	12376	14383	16829
1106	3456	5801	7929	10196	12431	14411	16845
1108	3459	5803	7968	10205	12447	14458	16867
1151	3464	5847	8109	10287	12457	14493	16881
1158	3472	5874	8129	10303	12463	14516	16888
1204	3498	5900	8131	10356	12521	14534	16901
1215	3515	5908	8134	10376	12573	14546	16906
1287	3608	5951	8178	10453	12580	14584	16920
1313	3633	5964	8215	10527	12588	14630	16945
1370	3673	5983	8258	10538	12627	14647	16954
1476	3681	5988	8262	10573	12666	14674	17016
1499	3749	6020	8280	10623	12675	14696	17023
1536	3779	6065	8295	10628	12695	14734	17035
1550	3814	6075	8326	10638	12699	14747	17076
1553	3815	6127	8339	10664	12717	14787	17158
1560	3835	6146	8435	10680	12738	14832	17183
1590	3938	6167	8442	10756	12802	14836	17245
1621	3978	6168	8452	10831	12810	14877	17285
1633	4036	6202	8456	10853	12836	14884	17325
1634	4052	6257	8522	10856	12844	14892	17336
1647	4106	6311	8531	10905	12861	14962	17367
1661	4142	6319	8539	10928	12874	15004	17404
1670	4252	6325	8550	10931	12878	15022	17407
1678	4277	6332	8558	10964	12952	15137	17433
1683	4284	6346	8559	10983	12966	15165	17445
1699	4348	6472	8704	10994	12970	15174	17489
1726	4384	6553	8743	11086	12998	15178	17531
1784	4475	6558	8869	11094	13026	15184	17595
1795	4503	6566	8901	11111	13058	15189	17666
1811	4519	6577	8919	11126	13103	15255	17692
1871	4552	6583	8945	11136	13119	15273	17749
1891	4583	6589	8976	11165	13178	15325	17751
1918	4617	6599	8983	11168	13250	15335	17776
1925	4620	6713	9056	11192	13273	15355	17793
1938	4632	6716	9062	11204	13274	15487	17798
1982	4649	6734	9077	11313	13316	15565	17809
2036	4687	6743	9083	11320	13338	15586	17847
2035	4819	6744	9119	11322	13355	15599	17890
2074	4866	6864	9128	11334	13388	15618	17895
2148	4870	6870	9139	11347	13422	15630	17897
2193	4895	6920	9207	11350	13429	15643	17913

II. 4% Prioritäts-Aktien vom 1 Juli 1848

über 100 Taler Preussisch-Courant.

Verzeichnis

der **135** Nummern, welche in der **57** Verlosung am 17 April **1906** gezogen worden sind.

1	249	733	1192	1571	1932	2513	3195
18	252	735	1194	1592	1951	2514	3202
39	275	780	1219	1596	1962	2540	3232
49	364	839	1221	1620	1978	2705	3257
57	392	858	1230	1639	1987	2706	3283
105	475	899	1262	1693	2013	2745	3310
110	499	905	1287	1717	2031	2777	3345
135	532	915	1303	1728	2152	2924	3408
141	549	975	1310	1783	2157	2940	3416
142	550	1007	1400	1788	2170	2941	3436
154	570	1029	1406	1811	2212	2971	3465
162	577	1030	1411	1822	2215	2978	3495
166	586	1084	1420	1836	2236	3025	3506
169	589	1096	1475	1848	2253	3103	3521
190	651	1101	1491	1880	2338	3107	3550
207	656	1124	1521	1888	2412	3130	3570
231	728	1175	1550	1896	2448	3137	

Die Auszahlung dieser verlosten Obligationen und Prioritäts-Aktien erfolgt ab **1 Juli 1906**, und zwar der Obligationen bei dem Wechselhause E. HEIMANN in Breslau, der Prioritäts-Aktien bei der k. k. Filial-Landes Kasse in Krakau.

Ausstandsnachweis,

enthaltend die verlosten Krakau-Oberschiesischen Eisenbahn-Obligationen und Prioritäts-Aktien, welche bisher zur Rückzahlung noch nicht beigebracht worden sind.

EISENBAHN-OBLIGATIONEN						PRIORITÄTS-AKTIEN	
Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr	Nummer	Verlosungsjahr
96	1905	5812	1905	10416	1905	3239	1896
770	1904	6433	1905	11142	1905	3242	1901
1772	1905	7859	1905	12796	1905		
2151	1901	8101	1905	12999	1904		
2760	1904	9059	1904	14089	1905		
2870	1904	9106	1904	15960	1905		
2972	1905	9160	1905	16099	1905		
3922	1905	9969	1905	16756	1904		
5118	1905	10219	1905	16904	1905		
5441	1905	10276	1905	17899	1903		

Von der k. k. Direktion der Staatsschuld.

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 20 maja 1906 o godzinie 4 po południu

odbędzie się

w sali Rady miejskiej

WALNE ZGROMADZENIE

Miejskiego Towarzystwa oszczędności i zaliczek

w Brzeżanach

na które wszystkich P. T. członków zaprasza się.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1905 z wnioskiem komisyi kontrolującej udzielenia Wydziałowi absolutoryum.
3. Wybór komisyi kontrolującej na rok 1906.
4. Wybór dwóch członków Wydziału i jednego zastępcy w myśl §. 4 stat.
5. Wybór dyrektora i sekretarza Towarzystwa.
6. Rozdział czystego zysku.
7. Wnioski członków.

Z Wydziału miejskiego Tow. oszczędności i zaliczek.

Brzeżany, dnia 2 maja 1906.

Dyrektor:

Tomasz Błaszkiewicz.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu), Chyrowa. (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·10	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kosnawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzega, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tucholi (od 1/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Stebnika.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·35	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·0	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.) Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie) 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 8·45 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 9·25 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 6·26 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·2[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	8·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·05	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju [illegible], illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze [illegible] kolei żelaznych państwowych [illegible]

L. 4326/06.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Herschowi Scheiner kapitały w resztujących sumach 14.677 kor. 28 hal. i 9173 kor 42 hal listami zastawnymi, pochodzący z większych sum 8000 złr. aw. i 5000 złr. aw. na hipotece dóbr Telesznica oszwarowa górna w powiecie Liskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1906 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Herscha Scheinera, jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 26 kwietnia 1906.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.